Nr. 331. Kraków, niedziela 2 grudnia 1906. Rocznik XV.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396, administracyi 624.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano

Towarzysze! Obywatele!

Reforma wyborcza, przyjęta przez Izbę posłów, natrafia na przeszkodę ze strony Izby panów, która zamierza reformę tę skrzywić i przewlec, zniszczyć równość prawa wyborczego przez narzucenie pluralnego systemu głosowania. Przeciw temu zamachowi protestują ludy w całem państwie na niezliczonych zgromadzeniach.

W Krakowie odbędzie się takie protestujące

Zgromadzenie ludowe

w niedzielę 2 grudnia o godz. 10 przed południem w ujeżdżalni przy ul. Rajskiej, z porządkiem dziennym:

Reforma wyborcza a Izba panów.

Towarzysze! Obywatele! Przybądźcie na to zgromadzenie w wielkiej masie!

Krakowski Komitet P. P. S. D.

Ksiądz o socyaliźmie.

(„Uwagi o socyaliźmie“ ks. Antoniego Wysłoucha).

Rewolucya wprawiła w ruch wszystkie warstwy społeczne w zaborze rosyjskim, między innemi i duchowieństwo. Przed dobą przełomową księża w ogromnej większości swojej „siedzieli cicho“, z poddaniem i pokorą nietyle chrześcijańską, ile niewolniczą znosząc „dopust Boży“ gwałtów najezdniczych. Klepali pacierze, chodzili koło gospodarstwa, zdzierali z parafian co się dało, grywali w karty z p. naczelnikiem lub p. kapitanem. Poza tem najdoskonalej byli obojętni na potrzeby społeczeństwa — i tylko od czasu do czasu ugodowe popisy arcybiskupa Popiela lub ks. Chełmickiego, klerykalne i obskuranckie miotania się różnych „Przeglądów katolickich“ świadczyły o duchu, który w tej kaście panuje. Rewolucya wszystkim pozwoliła przemówić, wszystkie warstwy wyprowadziła na szerszą widownię. „Czarna międzynarodówka“ wynurzyła się również z mroku i zaraz okazało się, co było do przewidzenia, że zacni „duszpasterze“ piętno swego wstecznictwa zechcą położyć na wszystkich objawach życia narodowego. Dzięki usłużnej pomocy narodowej demokracyi, sklerykalizowali Macierz szkolną, która zaiste zwać się powinna raczej macochą oświaty. Bezczelną nagonkę urządzili na wszystkie te prywatne zakłady naukowe i instytucye oświatowe, które ustrzegły się klerykalnego ducha. Mankietnictwo na rękę im było, pozwalając rozbudzać fanatyzm wśród prawowiernych katolików. Poszli naturalnie i do robotników, pod płaszczykiem „demokracyi chrześcijańskiej“ przemycając antysemityzm i hodując łamistrejków. Na socyalizm księża rzucili się z pianą na ustach, stając w pierwszych szeregach oszczerców, zajadłych a nieuczciwych wrogów.

Na tem czarnem tle jasno odbija się postać zakonnika ks. Antoniego Wysłoucha, na niwie literackiej pracującego pod pseudonimem Antoni Szech. Szech jest nabożnym i prawowiernym katolikiem, gorącym wyznawcą, w którego oczach religia ma bezcenną i bezwzględną wartość. Ale też religia nie służy mu, jak ogromnej większości księży, za płaszczyk dla osłaniania materyalnych interesów klas posiadających, dla upozorowania wszelkiej nędzy i nikczemności w stosunkach społecznych. Religia — zdaniem Szecha — podnosi i uskrzydla ducha, ale nie może, nie powinna być zawadą na drodze postępu, nie może, nie powinna stać w poprzek zabiegom i dążeniom ludu pracującego. Szech umie połączyć gorącą religijność, z szczerem umiłowaniem dobra ogólnego, z sympatyą dla tłumów wydziedziczonych i namiętnem pragnieniem reformy społecznej, społecznego odrodzenia.

Dla ustroju dzisiejszego ma silne i bezwzględne słowa potępienia.

»On — ten ustrój obecny jest potworem, co pożera jednych i krew z nich wysysa — a upadku drugich —

On wyniszcza robotników, a hańbi kapitalistów, zmuszając ich do życia z wyzysku —

Do życia z krzywdy —

Do życia kosztem ludu — do pozornego szczęścia, kosztem rozpaczy i nędzy milionów«.

Szech nie oszczędza »silnych tego świata«, nie oszczędza też duchowieństwa i wsteczników katolickich. Gromi on tę rozpanoszoną obłudę, która świecidełkami fałszywego »idealizmu« mami lud pracujący, aby uwagę jego odwrócić od jego nędzy i upośledzenia.

»Na ogół potrzebne jest pewne minimum zaspokojenia potrzeb życiowych — by mogło istnieć, rozwijać się, potęgować życie duchowe —

W głębi ducha ludzkiego, kryją się skarby wielkie, tają się tęsknoty wzniosłe — tlą się iskry bożego ognia —

Ale by to wszystko wydobyć się mogło, rozwinąć — objawić, rozbłysnąć w miłość wielkich ideałów —

Na to potrzeba... uznać, że aby się wznieść ku gwiazdom złotym, zatopić w nieskończonych lazurach przestworu, trzeba się na ziemi oprzeć — tej czarnej zwykłej ziemi«.

Szech pragnąłby, żeby kościół i katolicy wierzący stali na czele postępu i przewodzili ludzkości w dążeniu do wolności i do ziszczenia najwznioślejszych ideałów. Ale naokół siebie widzi co innego, widzi objawy wprost przeciwne i z goryczą, z bólem wyrzuca duchowieństwu jego wstecznictwo, jego obojętność społeczną, płaszczenie się przed bogaczami.

Wbrew ogromnej większości duchowieństwa, które poszło na służbę mocarzy i bogaczów, Szech bezstronnie i sympatycznie ocenia socyalizm. Socyalizm — powiada — wynika z nieodpartą koniecznością z głębin ludowych, jako reakcya przeciwko współczesnemu ustrojowi, zawierającemu w sobie bezmiar krzywd i cierpień. Ruch ludowy musiałby się wyładować w tej czy innej formie, a byłby brzemienny klęskami dla społeczeństwa, gdyby go socyaliści nie ujmowali w karby organizacyi, nie nadawali mu planowości i świadomości.

Szech uznaje za słuszne dążenia socyalizmu, zarówno mające na widoku natychmiastową poprawę bytu mas pracujących, jak i dalsze jego cele, zasadzające się na całkowitej przebudowie dzisiejszego ustroju społecznego. Z całą też siłą przekonania broni socyalizmu od różnych, pospolicie mu przez wrogów stawianych zarzutów. Zasługuje na uwagę to, co Szech mówi o stosunku socyalizmu do narodowości. Podnosi, że P. P. S. stoi wyraźnie na gruncie narodowym i w chwili obecnej ogólnego przygnębienia ducha, wśród tryumfu poniekąd polityki ugodowej, polityki Wielopolskiego — oni jedni podnoszą zawsze śmiało, niewzruszenie — hasło niepodległości. Szech wymownie powstaje przeciwko narodowo-demokratycznej karykaturze patryotyzmu, przeciwko szowinizmowi zaborczemu i ciasnemu. Natomiast podkreśla, że patryotyzm rzetelny — ten wynik naturalny odrębności narodowej — najzupełniej godzi się z socyalizmem. Co więcej, Szech właśnie od socyalizmu oczekuje spełnienia ideałów narodowych.

»...Co do narodowości naszej i spełnienia wiekuistych marzeń naszych o niepodległości — tryumf socyalizmu międzynarodowego przyniósłby i urzeczywistnienie tych marzeń, o których najwięksi optymiści innych partyj mówić nawet nie mają odwagi«.

Pomimo wielkiej sympatyi dla socyalizmu i uznania pełnej jego prawowitości, Szech obarcza go kilku zarzutami. Wszystkie one sprowadzają się właściwie do jednego, najważniejszego: że socyalizm kieruje się nienawiścią, zamiast miłością, że opiera się na walce klasowej, miast działać w imię dobra i szczęścia ogółu.

Ale Szech zapomina, że nienawiść i miłość to u socyalistów dwie strony tego samego uczucia. Nienawiść socyalizmu nie jest ślepa, owszem jest to jasnowidząca, na poczuciu sprawiedliwości oparta nienawiść wszystkiego, co krzywdą jest i hańbą. Nienawiść to płodna i owocna, idąca w parze z wielkiem umiłowaniem sprawy ludowej i zwiastująca panowanie miłości, gdy nie będzie już dzikich rozdźwięków społecznych. Nie inaczej dopiąć też można szczęścia i dobra ogółu jak przez walkę klasową, przez coraz większe potężnienie klasy robotniczej, coraz skuteczniejsze przetwarzanie przez nią ustroju społecznego na „obraz i podobieństwo“ swoje.

A teraz słówko jeszcze o działalności Szecha. Należy on do tego typu księży-idealistów, księży, spragnionych prawdy i sprawiedliwości, co Lamennais lub nasz Ściegienny. Z tej samej pochodzi, bardzo, bardzo nielicznej rodziny. Nie wróżymy też powodzenia jego propagandzie: wśród klas posiadających, wśród duchowieństwa padać będą słowa jego bezpłodnie, niby ziarno na kamienistą, jałową glebę.

Szczery u Szecha i pełen dobrej wiary „socyalizm chrześcijański“, w praktyce, w życiu rzeczywistem okaże się nie czem innem, jak albo bezpłodnem moralizowaniem albo — co gorsza — mamidłem w celu odciągnięcia mas od rzeczywistej, wyzwolenie niosącej, walki socyalistycznej. *Res.*

Z Izby posłów.

Wiedeń, 1 grudnia.

Rozdział okręgów wyborczych w Galicyi.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia przystąpiła Izba posłów do dyskusyi nad **podziałem okręgów wyborczych w Galicyi i na Bukowinie.**

Referent mniejszości dr **Głąbiński** oświadcza, że ze względu na to, iż ogólna liczba mandatów została już uchwaloną, widzi się zmuszonym swój wniosek mniejszości ograniczyć. Wniosek dążył do tego, aby stworzyć nowy okręg wyborczy, by polskiej ludności na Bukowinie umożliwić reprezentacyę. Mowca oświadcza, że nie obstaje nadal przy tem, by taki osobny okręg wyborczy utworzyć, lecz wnosi, aby całe trzy gminy, z których dwie są czysto polskie, a jedna w większości niemiecką, przyłączyć do drugiego okręgu wyborczego Czerniowiec. Polska ludność przez to nie będzie w możności przeprowadzić kandydata polskiego, ale w danych warunkach może zwalczać kandydata wrogiego Polakom. Nie jest też wykluczonem, że Czerniowce i Bukowina wybiorą także posła polskiego, ale nie jako Polaka, tylko jako mieszkańca Bukowiny, który się cieszy sympatyą ludności. Mowca prosi Izbę, aby przyjęła ten skromny wniosek. Dalej przedstawia wniosek o poczynienie pewnych zmian w kilku okręgach wyborczych w Galicyi, ze względu na stosunki komunikacyjne.

Poseł **Malik** wnosi zamknięcie posiedzenia i stwierdzenie stosunku głosów.

Wniosek odrzucono 134 gł. przeciw 2.

Poseł **Breiter** utrzymuje, że podział okręgów wyborczych został ułożony dla pewnych z góry upatrzonych jednostek. Zarówno ludność robotnicza, jak Rusini i Żydzi zostali upośledzeni co do liczby mandatów. Nie trzeba się też dziwić, jeżeli w Galicyi w chwili, gdy ta karykatura prawa głosowania stanie się ustawą, lud galicyjski jednomyślnie zawoła: „Chcemy nowej reformy wyborczej!“

Poseł **Malik** wnosi o zamknięcie posiedzenia i stwierdzenie ilości głosów. Wniosek odrzucono 132 głosami przeciw 2.

Poseł **Wastian** oświadcza, że wiceprezydent Kaiser, który zgłosił wniosek mniejszości, prosił go, aby w jego zastępstwie przemówił i zażądał, aby dla Białej, Lipnika, Hałcnowa i Wilamowic utworzyć osobny mandat. Niebezpieczeństwo, iż przez niemieckiego reprezentanta tych miast polska ludność tego okręgu zostanie zmajoryzowaną, nie istnieje i jeżeli się zważy, że na Śląsku 350.000 Polaków ma 3 posłów, to nie należy występować przeciw wnioskowi posła Kaisera, który żąda dla 250.000 Niemców w Galicyi tylko jednego mandatu. Poleca więc ten wniosek do przyjęcia.

Poseł **Malik** ponawia wniosek o zamknięcie posiedzenia i stwierdzenie ilości głosów. Odrzucono 126 głosami przeciw 2.

Poseł tow. **Daszyński** oświadcza, że panujące w Galicyi stronnictwo wyzyskało swój wpływ, aby przynajmniej w najbliższej przyszłości zapewnić sobie władzę nad ludnością galicyjską, a szczególnie nad robotnikami. Mowca wskazuje na utworzenie olbrzymich okręgów, wewnątrz których chłopi ruscy, często analfabeci, mają między sobą się porozumiewać. Zarzuca się, że Rusini sami żądali wielkich okręgów, aby stać się pewniejszymi wobec mniejszości polskiej. To słuszne żądanie Rusinów zostało jednakże przez tych panów wyzyskane dla własnych interesów klasowych. — W Krakowie stworzono mandaty, które tylko dla pewnej ekscelencyi zostały wykrojone. P. Bobrzyński mówił o idealizmie sztuki, humanizmu — wyższych interesach narodowych i sądził, że te wyższe interesy nie mogą zstępować do prostego ludu i tam sięgać po mandaty. Wolał on za pomocą sztuczek i szwindlów (*Kunstschwindel*) przy podziale okręgów strzedz tych najwyższych interesów narodu. Żaden szwindel nie jest dla tych panów dość brudnym, dość bezwzględnym, jeżeli chodzi o zapewnienie mandatów dla pewnych ekscelencyi w Galicyi. Poszło to tak daleko, że niektóre strony ulic zostały wprost na żądanie dotyczących posłów przyjęte do ich przyszłych okręgów wyborczych. Zdarzyło się nawet, że dotyczący poseł tylko dla siebie samego przykroił okręg wyborczy i w dwa tygodnie później zmarł. Jego następca powiedział, że ten okręg był dobry dla zmarłego, a nie dla niego. (Wesołość u socyalistów).

Dla przywódcy pluralizmu chrześcijańskiego, Pastora wykrojono tak sztuczny okręg wyborczy, że tylko dla niego on został stworzony. Mowca ubolewa, że poseł Pastor nie jest dość rzutkim i zdrowym, jak mowca jemuby życzył, aby mógł się starać o mandat w normalnym okręgu wyborczym.

Poseł **Pastor:** To jest 8 miast, które leżą obok siebie.

Poseł tow. **Daszyński:** Ale razem liczą 26.000 mieszkańców.

Poseł **Pastor:** 29 do 30.000 mieszkańców. Jest to zwykły mandat miejski.

Poseł **Daszyński:** Dla pana jest to zwykły, ale nie dla innych. Mowca wskazuje dalej na to, że przedmieścia Lwowa i wielkie miejscowości przemysłowe zostały przydzielone do gmin wiejskich, tylko w tym celu, aby robotnicy zostali przez chłopów zmajoryzowani. Ale wkrótce się przekonają, że nie będzie się można pozbyć smoczego posiewu. (Drachensaat). Nie spoczniemy i pójdziemy w te okręgi wiejskie, do pójścia w które nas zmusiliście i także tam was zwalczymy i wiele wam tam wyrwiemy, zamiast się zgubić we wielkiej ilości chłopów. Przeciwnie, galicyjski chłop parcelacyjny i galicyjski proletaryat wiejski jest na nasze idee dość wrażliwy. Mowca przy wyborach w r. 1897 i 1900 więcej otrzymał głosów chłopskich niż miejskich. Szczególnie teraz, gdy także w Galicyi wiele się rusza, gdy przychodzi wiele ciekawych wiadomości z zagranicy, panowie nie będziecie wstanie swych owoców w spokoju spożywać. Dlatego nie gniewamy się tak za chwilowe ofiary, które na nas nałożyliście. Te ofiary poniesiemy za wielką ideę równości prawa głosowania. w przekonaniu, że sztuczny podział okręgów nie złamie potęgi proletaryatu. (Oklaski u socyalistów).

Poseł **Malik** wnosi znowu zamknięcie posiedzenia i stwierdzenie ilości głosów.

Odrzucono 137 głosami przeciw 3.

Poseł handełesów lwowskich w obronie szlachty.

Poseł **Małachowski** odpowiada na zarzuty podniesione przeciw podziałowi okręgów w Galicyi i ogranicza się do ogólnych uwag dla scharakteryzowania tychże zarzutów, pozostawiając szczegóły referentowi mniejszości. Przeciwnicy wytoczyli całą encyklopedyę nie argumentów, tylko obelg.

Breiter: Cyfr.

Małachowski: Jeżeli o ludziach, którzy przez wiele lat pracowali dla kraju, których nazwiska wszędzie są szanowane i poważane, z wyjątkiem może kilku pism radykalnych, nic innego nie przytacza się jak obelgi, to mogę sąd spokojnie pozostawić Izbie i pominąć je milczeniem i pogardą. Jednakże przeciwnicy Koła polskiego przemilczeli, że referent całego podziału okręgów w Galicyi nie jest szlachcicem, tylko zastępcą miasta, którego demokratycznego usposobienia nie można kwestyonować. To też podział okręgowy nie jest dla szlachciców tylko przykrojonym, lecz dla ludności wiejskiej i miejskiej. Ilu zastępców mają obecnie miasta? — 13. — A ilu będą miały? — 34. Czy to jest upośledzeniem miast? A kto ma większość w miastach? Naturalnie nie socyaliści, ale stronnictwa narodowe, prawdziwi

zastępcy ludu! I na podstawie nowego prawa wyborczego oni tu przyjdą!

Poseł **Daszyński**: Pan jesteś z Izby handlowej!

Poseł **Małachowski**: Przeniesienie Zniesienia i Zamarstynowa do Lwowa byłoby może bardzo wygodnem pewnemu stronnictwu, ale my nie stoimy na stanowisku przysparzania mandatów poszczególnym stronnictwom, lecz ponad stronnictwami! Reprezentujemy wszystkie stronnictwa, cały naród!

Poseł **Daszyński**: Pan się w głębi duszy sam z tego śmieje!

Poseł **Małachowski**: Odpieram takie podejrzenia z całą stanowczością. Mówię zupełnie szczerze.

Poseł **Daszysński**: To idzie za daleko, to za dużo!

Poseł **Małachowski**: Nie może być za dużo tego, co jest prawdą! Zastrzegam się przeciw takim podejrzeniom. Na naszych ławach siedzą posłowie, którzy wybrani zostali z gmin wiejskich przez chłopów. Jesteśmy rzeczywistymi reprezentantami narodu polskiego. Inni mówią imieniem jednej i to wcale nielicznej partyi.

Poseł **Daszyński**: Pan zostałeś wybrany przez Izbę handlową!

Poseł **Małachowski**: Także Izba handlowo-przemysłowa ma prawo do reprezentacyi.

Poseł **Daszyński**: Jako odszkodowanie za pensyę burmistrzowską otrzymałeś pan mandat!

Poseł **Małachowski**: Pan żyjesz z pieniędzy robotniczych, a ja ze swego uczciwie zarobionego majątku.

Następnie omawia twierdzenie, jakoby mandaty przykrojono na korzyść tych, którzy z „łaski Bożej“ tu zostali wysłani. Nie wie, kto to ma być, ale że ci, którzy te oszczerstwa przytaczają, nie są wybrani z „łaski Bożej“, to nie ulega żadnej wątpliwości. (Okrzyki: Bardzo dobrze!). Wiemy, że wywalczyliśmy korzyści dla kraju i całej ludności, i ze spokojem na sąd ludności czekać możemy. Koło polskie jest zastępcą całego narodu polskiego, dlatego broni zarówno interesów partyi demokratycznej, ludności miejskiej i wiejskiej, rękodzielników i wielkiej własności. My, zastępcy kół uprzywilejowanych: wielkiej własności i Izb handlowych zrzekliśmy się naszych, może wielkich praw i z poświęceniem, zupełnie lojalnie pracowaliśmy celem dojścia do skutku dzieła. Staramy się zastępować wszystkie interesy zarówno Rusinów, jak Polaków. Zamiast 8 mandatów Rusini [illegible] dostają 28. Ludność miejska otrzymuje o wiele liczniejszą reprezentacyę, niż ma obecnie.

Na tem [illegible]yskusyę zamknięto.

Poseł [illegible] znowu wnosi zamknięcie posiedzenia i [illegible]ierdzenie ilości głosów. Odrzucono 139 [illegible].

[illegible]ezydent przywołuje do porządku posła Brei[illegible]a i Daszyńskiego za obrazy członka Koła polskiego.

Poseł **Skedl** podnosi, że Niemcy bukowińscy z Polakami tamtejszymi od dawna żyją w dobrych stosunkach i wielką kładą wagę na ich utrzymanie. Dlatego też zachowali się życzliwie wobec poruszonego przez Koło polskie projektu utworzenia mandatu polskiego na Bukowinie i według sił go popierali. Projekt ten miał rzeczowe usprawiedliwienie. Niemcy, Rumuni i Rusini na Bukowinie są zadowoleni z reformy wyborczej i z podziału okręgów i życzyliby sobie tylko, by czwarty naród na Bukowinie swą reprezentacyę otrzymał, ale ten projekt upadł. Ponieważ ten projekt nie dał się zrealizować, poseł Głąbiński wystąpił dziś z innym wnioskiem, przeciwko któremu jednakże Niemcy bukowińscy muszą wystąpić. Wniosek Głąbińskiego nie jest tak niewinnym, jak się go on starał przedstawić. Niemcy w Czerniowcach nie tworzą zwartej całości i przy niekorzystnej konstelacyi mogliby łatwo Polacy połączyć się z innemi narodowościami miasta. Jeżeli się więc przyłączy jeszcze cztery wielkie gminy do tego okręgu wyborczego, to niebezpieczeństwo jeszcze się zwiększy.

Ponowny wniosek **Malika** o zamknięcie posiedzenia i stwierdzenie ilości głosów znowu odrzucono.

Sprawozdawca mniejszości dr **Głąbiński** stwierdza, że Niemcy w każdym razie głosowali przeciw polskiemu mandatowi na Bukowinie. Nie można się żalić, że Niemcy w Galicyi zostali zupełnie nieuwzględnieni, gdyż istnieją niektóre okręgi miejskie, w których Polacy są w mniejszości. Co się tyczy interesów kolonij niemieckich, mowca może wskazać na szereg petycyj, w których proszono, aby kolonie te przyłączyć do polskich grup miejskich. Polityczny wpływ Niemców z Białej już przez to się wzmaga, że miasto to połączone zostało z kilku miastami polskiemi. Coś podobnego zamierza też wniosek o Czerniowcach. Mowca nie wierzy, aby przez to cały system blokowy został naruszony. Jeden z posłów galicyjskich usiłował przedstawić bardzo nieświetną fotografię polskich członków komisyi reformy wyborczej. Mowca może tylko oświadczyć, że dla wszystkich członków polskich komisyi reformy wyborczej byłoby bardzo przykrem, gdyby z tej strony byli otrzymali pochwałę. Mowca zwraca się wkońcu przeciw wywodom posła Daszyńskiego co do rozdziału okręgów wyborczych w Galicyi i oświadcza, że na wyraźne życzenie reprezentanta Rusinów w komisyi wyłączono kilka wsi radykalnych i przyłączono do okręgów sąsiednich.

Nowy wniosek Malika o zamknięcie posiedzenia odrzucono.

Sprawozdawca dr **Loecker** poleca wnioski Głąbińskiego co do zmiany kilku okręgów wyborczych galicyjskich do przyjęcia. Natomiast sprzeciwia się wnioskowi o zmianę okręgów w Czerniowcach, gdyż przez to naruszonymby został stosunek blokowy.

Przystąpiono do głosowania, przyczem na wniosek Malika zawsze stwierdza się stosunek głosów.

Podział okręgów Galicyi przyjęto według wniosku posła dra Głąbińskiego.

Wniosek mniejszości Kaisera odrzucono 181 głosami przeciw 64 głosom.

Okręgi wyborcze na Bukowinie.

Podział okręgów dla Bukowiny przyjęto według wniosków komisyi, zaś wniosek posła Głąbińskiego odrzucono 123 głosami przeciw 89, poczem Izba przystąpiła do podziału okręgów Dolnej Austryi, Górnej Austryi, Salzburga, Tyrolu i Przedarulanii. Po przemowach Schlegla i Tollingera zabrał głos Malik, który przemawiał od godziny $5\frac{1}{2}$ do 10.

Poseł **Malik** w swej mowie opowiadał o napadzie Longobardów na Tyrol i zakończył oświadczeniem, że kończy, bo dopiął celu. Kilkakrotnie przerywał mu przewodniczący, przyczem Schönerer wołał: Zapłacona banda, pijacy, sprzedawczyki!

Schönerer: Ja mówię prawdę, jesteście zapłaceni!

Prezydent dzwoni i przywołuje go do porządku.

Podobne sceny powtarzały się podczas 5-godzinnej mowy Malika kilkakrotnie.

Po mowie posła Malika wniósł poseł Stein zamknięcie posiedzenia, poczem wszechniemcy opuścili salę i prezydent wśród ogólnych oklasków stwierdził jednomyślne odrzucenie tego wniosku. Wówczas Stein i Schönerer powrócili na salę.

Izba następnie ukończyła dyskusyę aż do głosowania nad podziałem okręgów wyborczych wymienionej powyżej grupy i o godz. 12 w nocy obrady przerwała do dziś godz. 11 przed południem.

Przed wyborami do Dumy.

Z Symferopola telegrafują do „Towariszcza“: gubernator symferopolski oświadczył przedstawicielom miejscowego komitetu stronnictwa „wolności ludu“, iż całą działalność komitetu uważa za nielegalną i nie pozwoli na agitacyę wyborczą. Podobne wiadomości nadchodzą z innych miast gubernialnych i powiatowych. Rząd nie szuka pozorów, a taktyka jego przed wyborami jest taktyką pięści i dowolnych represyj prowincyonalnych satrapów, którym udzielono jak najdalszych pełnomocnictw w tej mierze. Mimo to, jak zapewniają kadeci, ludność jest bardziej uświadomioną, niż się to rządowi wydaje i nie da się poprowadzić na pasku. Zapewnienia tego rodzaju tchną tymczasem zbytnim optymizmem.

Wyjaśnienia senatu, czyli mówiąc prościej, pozbawienie prawa wyborczego dziesiątków tysięcy wyborców z klasy robotniczej i drobnych posiadaczy ziemskich stworzyło konsekwencye, z któremi się niepodobna nie liczyć. Środek ciężkości przesunięto teraz w prowincyi na drobne mieszczaństwo, rudyment polityczny najmniej dojrzały, najbardziej wsteczny, objęty szałem i obskurantyzmem nacyonalistycznym. Stąd przeważnie rekrutują się sfanatyzowane tłumy o średniowiecznym typie „wierzących“ półświadomie, półsennie w cara, prawosławie i pogromy.

Mieszczaństwo drobne jest po chłopach najliczniejsze i może stanowić w sojuszu z październikowcami o większości.

Przygotowania do wyborów idą w tempie ospałem, jeżeli poprzestaniemy na wiadomościach dzienników. Nie ulega jednak wątpliwości, że agitacya konspiracyjna na wsi i w miastach jest żywszą, niż za pierwszych wyborów. Za słuszność tego domniemania ręczy nieudolność rządu rosyjskiego.

Pół roku rządowego teroru od rozwiązania Dumy nie przeszło bez skutku na układ politycznych stronnictw w Rosyi. Teror wywołał wędrówkę od radykalizmu do oportunizmu i jednocześnie zaostrzył opozycyjny charakter niezdecydowanych umiarkowanych liberałów. Rząd przetworzył kadetów na partyę rewolucyjną, pozbawił ją najdzielniejszych jednostek, tak, iż w Petersburgu stronnictwo nie może się zatrzymać na żadnym wybitniejszym kandydacie, mimo to kadeci nie przestali istnieć, a w prowincyi mają sporo zwolenników. Październikowcy sami nieliczni i niepopularni szukają oparcia w związkach nacyonalistycznych, wspomaganych przez rząd, przez rządową prasę, administracyę i fundusze gadzinowe.

„Grupa pracy“, czyli „trudowiki“ agitują na wsi z wielkiemi przeszkodami. I z tego stronnictwa ludowego rząd wyrwał najenergiczniejszych agitatorów, których imiona i znawstwo ludu rozstrzygałyby dziś o zwycięstwie przy wyborach.

Socyaldemokraci mają szanse na Kaukazie, zwłaszcza w Tyflisie, gdzie zaagitowaną jest inteligencya. W innych miejscowościach przejść mogą pod flagą czasowych bloków z radykalną burżuazyą. W każdym razie przy obecnym stanie rzeczy, nie mogą oni w Dumie zaważyć lub wywrzeć znaczniejszej presyi.

Komitety wyborcze żydów w różnych miejscowościach uchwaliły dla przeciwwagi nacyonalistom rosyjskim, tam, gdzie to będzie potrzebne, oddawać głosy na chrześcijańskich kandydatów postępowych.

W Inflantach dwie skrajne partye, Niemców-konserwatystów i Łotyszów- lewicy ludowej i socyalistycznej walczyć będą o pierwszeństwo przy wyborach.

Rząd, jak to po stokroć podkreślają pisma rosyjskie, jest pewien wyniku wyborów i swego stanowiska. Druga Duma dać ma rządowi nietylko większość nacyonalistyczną i reakcyjną, nietylko pochwali i uchwali wszystko, czegokolwiek zapragnie rząd, ale jeszcze ofiaruje znaczny plus dobrej woli na rzecz przywrócenia samowładztwa w całej jego pełni, aż do zniesienia wszelkich marzeń o konstytucyonaliźmie.

Być może... być może...

Ale bardziej prawdopodobne wydaje się rozwiązanie drugiej Dumy — przez rewolucyę.

Starosta brodzki wrogiem oświaty.

Na posiedzeniu Izby posłów z 13 listopada wniósł poseł tow. Daszyński następującą interpelacyę do ministra spraw wewnętrznych w sprawie bezprawnych szykan starosty hr. Russockiego w Brodach przeciw urządzanym przez postępową młodzież wykładom popularno-naukowym:

»W styczniu b. r. utworzyło kilku słuchaczów uniwersytetu w Brodach komitet, który postawił sobie za zadanie szerzyć oświatę wśród ludu. Aby właśnie zadokumentować, że chcieli tylko oświatę dla samej oświaty szerzyć, a nie chodziło im o tendencyjne przedstawianie tejże, przybrał komitet, składający się ze studentów różnych zapatrywań politycznych, nazwę »Grupa akademików postępowych«.

W Brodach, mieście liczącem z najbliższą okolicą około 25.000 mieszkańców, o dość żywym przemyśle, urządzano corocznie dziewięć publicznych odczytów z ramienia ogólnych wykładów uniwersyteckich we Lwowie. Odczyty te, wygłaszane przez profesorów gimnazyum brodzkiego, były bez treści, pozbawione aktualnych tematów. Dlatego też wspomniani akademicy w styczniu b. r. postanowili urządzić cykl popularno-naukowych i aktualnych odczytów.

Gdy uzyskali jedyną na taki cel odpowiednią salę Rady miejskiej od burmistrza, zaprosili do cyklu, złożonego z 6 odczytów, ludzi fachowych ze Lwowa, gdyż w Brodach takich nie było. Cykl ten obejmował: 1) Nasze miasto pod względem społecznym i przemysłowym; 2) Prawo a rewolucya; 3) Alkohol a miłość; 4) Nowoczesna kobieta; 5) Kwestya chłopska w dawnej Polsce; 6) Mengera nauka o państwie.

Jak wielkiem jednakże musiało być zdziwienie akademików, gdy starostwo w Brodach zgłoszenia tych odczytów nie przyjęło do wiadomości i odesłało ich z cyklem odczytów, jakby z obliczonem na zysk przedsiębiorstwem, do c. k. namiestnictwa we Lwowie, gdyż tylko ono może przyjąć do wiadomości zgłoszenie odczytów; rezolucyę taką doręczono akademikom na 24 godzin przed pierwszym mającym się odbyć wykładem.

Ponieważ już wszystko było przygotowane, postanowili akademicy urządzić wykład na podstawie § 2 ustawy o zgromadzeniach. Wzburzenie ich wzrosło, gdy burmistrz, który im obiecał udzielić sali, oświadczył, że sali im odstąpić nie może, bo mu zakazał starosta. (Odpowiedź ta naturalnie jest zrozumiałą tylko dla tych, którzy znają uległość galicyjskiego burmistrza i jego zależność od starosty). Wskutek tego prelegent, redaktor »Przemysłowca« i inżynier wydziału krajowego, był zmuszony przed 50 zaledwie w pospiechu zebranymi ludźmi odczyt swój wygłosić. Naturalnie policyanci »pilnowali porządku« przy tym wykładzie, jak i przy następnych.

W przekonaniu o słuszności swego prawa i sprawy, której bronili, zażądali akademicy od burmistrza za poparciem kilku starszych wpływowych obywateli udzielenia im już raz obiecanej sali na dalszych pięć odczytów, które chcieli urządzić na podstawie § 2 ustawy o zgromadzeniach.

Burmistrz oświadczył, że udzieli im sali, jeśli starosta na to pozwoli. I *horribile dictu!* na urządzenie zgromadzenia na zasadzie § 2 w państwie konstytucyjnem starosta dopiero ma pozwalać! Gdy w ten sposób urządzony drugi i trzeci wykład ściągnął masy różnych warstw publiczności do sali Rady miejskiej, nalegał starosta na burmistrza, aby po raz drugi udzieloną akademikom salę ponownie odebrał.

Na posiedzeniu magistratu burmistrz usprawiedliwił swe zachowanie się tem, że starosta oświadczył mu, iż ludzie, jak Pachulski, socyalista i Bardach, który agituje wśród włościan (odbywa zgromadzenia za równem prawem wyborczem, a więc za projektem rządowym), nie śmią sali otrzymać. Z tych więc powodów dalszy wykład w sali Rady miejskiej nie będzie mógł się odbyć.

Silne rozgoryczenie ogarnęło publiczność z powodu tego jawnego podeptania słusznego prawa przez władzę, a dwaj radcy miejscy wnieśli przeciw temu postępowaniu wotum mniejszości. Równocześnie zarekurowali akademicy przeciw orzeczeniu magistratu do Rady miejskiej, która wszystkimi głosami przeciw jednemu oddała im salę na wszystkie wykłady. Akademicy urządzili dalsze dwa odczyty na podstawie § 2 o zgromadzeniach, na które przybyło bardzo wielu ludzi.

Zachęceni takiem powodzeniem, postanowili akademicy urządzić drugi cykl odczytów. Ze względu na grasujące w Brodach epidemie zgłosili jeden wykład o chorobach, a do jego wygłoszenia sprowadzili specyalistę-lekarza ze Lwowa, który już przedtem dał się poznać przez wydanie broszury na tem polu.

Aby jednak módz szykanować, starostwo przyjęło do wiadomości zgłoszenie wszystkich wykładów, z wyjątkiem tego o chorobach; zażądało manuskryptu z tego ostatniego, chociaż dobrze wiedziało, że lekarz ten nie po raz pierwszy wygłasza taki odczyt, a więc manuskryptu nie posiada. Na przedstawienie akademików, że temu żądaniu zadość uczynić nie mogą, zdecydowało się starostwo zadowolić broszurą prelegenta. Gdy jednak naznaczony pierwotnie termin tego odczytu musiał być odłożony, zapomnieli akademicy o przedłożeniu broszury.

Wskutek tego starosta zasądził ich za »urządzenie odczytu niedozwolonego« na karę 10 K. Wyrok ten został przez namiestnictwo zatwierdzony. Co za ironia mieści się w tym wyroku dla władz! Abstrahując od materyalnej szkody — każda podobna instytucya w Galicyi walczy z finansowemi trudnościami — nie można przecież zrozumieć, że powołany czynnik, państwo, za urządzenie odczytu z dziedziny hygieny będzie karał przez swe organy.

Po wakacyach letnich chcieli akademicy prowadzić dalej swoją pracę i zgłosili następujące odczyty:

1) Międzynarodowy język »Esperanto«, St. Łasica, urzędnik wydziału krajowego;

2) Wyodrębnienie Galicyi, Andrzej Moraczewski, c. k. nadinżynier kolejowy w Winnikach koło Lwowa;

3) O teoryi nadwartości, Leon Rosenrauch, inżynier;

4) Parlamentaryzm angielski, Mikołaj Hankiewicz;

5) Francuska rewolucya, p. Marya Gerżabkowa;

6) O gruźlicy, dr Hermelin, asystent lwowskiej kliniki;

7) Prawno-polityczne stanowisko żydów w dawnej Polsce, c. k. profesor gimn. M. Bałaban ze Lwowa;

8) Najważniejsze kierunki filozofii XIX. w. (cykl z 6 wykładów), prof. gimn. dr Wasyl Szczurat w Brodach.

Mimo, że tematy te zgłoszono jako wykłady a nie jako odczyty, starostwo zażądało — aby przeszkodzić wykładom — manuskryptów tychże.

Tłómaczenia reprezentanta akademików, którego jak żaka szkolnego odsyłano od starosty do komisarza, od komisarza znów do starosty — osiągnęły taki skutek, że starostwo zażądało podania dokładnej treści »politycznych« wykładów (francuska rewolucya według zapatrywania starosty jest politycznym a nie historycznym wykładem).

Gdy akademicy, stosownie do żądania władzy, dokładny przegląd rewolucyi francuskiej, jakoteż broszurę, wydaną w Austryi a wykazującą ducha odczytu, przedłożyli, starostwo zakazało odczytu z tem umotywowaniem, że nie przedłożono dokładnej treści odczytu, dalej zatrzymano przedłożoną broszurę, wydaną przez znaną lwowską księgarnię Altenberga, gdyż według opinii komisarza Majewskiego broszura nie posiadała naukowej wartości, dlatego on ją przedłożył namiestnictwu do skonfiskowania.

W pośpiechu zamówiono telegraficznie broszurę »o rewolucyi francuskiej«, napisaną przez prelegentkę, a wydaną przez uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza i przedłożono władzy. Z broszury tej starostwo wykreśliło długi ustęp i zażądało, by prelegentka ściśle się do tego stosowała.

Oprócz tego ustawiono żandarmów przed lokalem zebrania względnie lokalem odczytowym celem »utrzymania porządku«.

Ponieważ te zarządzenia starostwa są bezprawne i tylko szykanami, wymierzonemi przeciw urządzającym odczyty, którym przeszkadza się w kulturalnej pracy, interpelanci zapytują:

»Czy Jego Ekscelencya p. minister spraw wewnętrznych jest skłonny zniewolić starostę brodzkiego hr. Russockiego, by zaprzestał bezprawnych szykan komitetu postępowych akademików, szerzącego oświatę ludową, i nie przeszkadzał mu w jego kulturalnej pracy?«

Daszyński i tow.

SPRAWY PARTYJNE.

Konferencya partyjna P. P. S. D. w Ostrawie Morawskiej. W niedzielę 25 listopada b. r. odbyła się w Ostrawie Morawskiej w „Domu polskim“ konferencya mężów zaufania P. P. S. D. Zagaił konferencyę, w której wzięło udział przeszło 20 osób, tow. Serwatka, zaznaczając, że doświadczenie przekonało towarzyszów polskich, że jeżeli chcą zdobyć wpływ na masy polskich robotników, to muszą nietylko zorganizować się oddzielnie, ale muszą też rozwijać sa-

modzielną czynność. Wybrany przewodniczącym, powołał na sekretarza tow. Koprowskiego i udzielił głosu jako referentowi do jedynego punktu: „Jakie zadania ma P. P. S. D. w Ostrawie Morawskiej“ tow. Regerowi. Tow. Reger zaznaczył, że zadaniem dzisiejszej konferencyi nie może być rozwijanie jakiegoś szczegółowego programu działalności partyi w kraju ostrawskim, przedewszystkiem bowiem należy stworzyć organizacyę na podstawie obowiązującego programu partyi i w ramach jej form organizacyjnych. Jaki jest program partyi i jaką jest jej organizacya, to przypuszcza się z góry, że powinni już mężowie zaufania wiedzieć. Pozostaje więc omówienie taktyki, której należy się trzymać na gruncie ostrawskim, aby przyjść czemprędzej do celu. Otóż co do tego, to towarzysze miejscowi najlepiej potrafią osądzić, co i jak należy czynić. Wogóle można postawić zasadę, że najważniejszą siłą, pomagającą do wzmocnienia i rozwinięcia każdej organizacyi jest jej czynność. Najwspanialsza organizacya rozpadnie się wskutek bezczynności, a każda, choćby słaba organizacya, robi wrażenie potężnej i silnej, jeżeli jest ruchliwą i czynną. W miarę tego, jak nasza organizacya partyjna w Ostrawskiem zacznie rozwijać coraz większą czynność, jak wzrośnie w liczbę członków i stanie się poważnym czynnikiem w życiu politycznem, rozszerzy się też i pogłębi jej zakres działania. Z czynności tedy wypływają wskazówki co do taktyki.

Na ogół jednak biorąc, taktyka naszej partyi będzie musiała w najbliższym czasie uledz radykalnej zmianie. Zupełne obdarcie mas robotniczych z praw obywatelskich, zwłaszcza z prawa do reprezentacyi w gminie, kraju i państwie, zmuszało nas do tego, że program nasz ścieśniliśmy niejako i aby sił naszych nie rozpraszać skoncentrowaliśmy je na wywalczenie proletaryatowi powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego. Z chwilą zdobycia tego żądania naszego będziemy musieli pomyśleć o stopniowem urzeczywistnieniu innych, trudniejszych częstokroć do zdobycia punktów programu socyalno-demokratycznego. Wtedy dopiero zrozumiemy także wielkie znaczenie praktyczne naszego programu narodowościowego i związanego niejako z nim ustroju narodowościowego naszej partyi. Gdy zaczniemy mówić o zagadnieniach kulturalnych, o tworzeniu szkół dla ludu, o reformie sądownictwa ludowego, o przemianie armij stałych na uzbrojoną milicyę ludową, o zdobyciu samorządu w gminie i w kraju itp., wtedy pokaże się dopiero jasno, że istnienie dla każdej indywidualności narodowościowej odrębnej i samorządnej organizacyi partyjnej jest nieodzowną koniecznością. Najszczerzej międzynarodowo usposobiony socyalista i demokrata nie potrafi np. zrozumieć i odczuć wszystkich potrzeb kulturalnych drugiego narodu. Rozwój bowiem świadomości narodowościowej wśród ludu i rozprzestrzenianie się prądów szowinistycznych w łonie własnego narodu utrudnia socyaliście objektywne traktowanie tych spraw i naraża go na ciągłe konflikty, tembardziej, że zawsze jest bliższą koszula ciała, aniżeli surdut. Dlatego, jeżeli chcemy — jako socyalni demokraci — pracować dla ludu polskiego i zdobywać mu jego prawa, to musimy mieć środki do walki i ręce wolne, a na to potrzebną nam jest własna polska organizacya partyjna.

Przechodząc do praktycznych zagadnień taktyki polskiej partyi socyalno demokratycznej na kresach ostrawskich, wskazał tow. Reger na konieczność zdobycia przedewszystkiem uznania bytu narodowego dla kilkunastotysięcznej rzeszy Polaków, zamieszkujących tę część Moraw. Lud polski tu jest, pracuje ciężko, opłaca podatki, ale praw żadnych nie ma. Przedewszystkiem tedy nie ma on szkół polskich dla swoich dzieci, a ustawodawstwo krajowe z góry już wyklucza nawet możność powstania takich szkół publicznych. A przecież posiadanie własnych szkół jest najważniejszym warunkiem bytu i rozwoju każdego narodu. Bez szkół lud polski, osiadły w Ostrawskiem, skazany byłby na zagładę. Musimy tedy zdobyć sobie polskie szkoły na Morawach. W tem nie wyręczą nas jednak — bo nie mogą, pod grozą, by ich nie napiętnowano „zdrajcami własnego narodu“ — ani czescy, ani niemieccy socyalni demokraci, to musimy my sami uczynić. Towarzysze czescy i niemieccy mogą nam pomódz w tem, ale my musimy podjąć inicyatywę w tej walce.

Podobnie ma się rzecz z prawem wyborczem do sejmu krajowego w Bernie. Prawo wyborcze nam dano, ale z góry wykluczono możność, abyśmy kiedykolwiek uzyskali własnego reprezentanta, a mianowicie osiągnięto to w ten sposób, że utworzono kataster narodowościowy, w którym istnieją według ustawy tylko Niemcy i Czesi, a Polaków ustawa ta nie zna, przez odpowiednią geometryę wyborczą i przez to, że Polaków z góry przyłącza ustawa do tej narodowości, która w danym okręgu ma zapewnioną większość. Reszty dokonuje osławione na kresach kradzenie dusz, polegające na tem, że Polaków zapisuje się raz jako Czechów, to znów jako Niemców.

Nie da się zaprzeczyć, że o ile nasze interesy klasowe i ogólno-obywatelskie może reprezentować znakomicie w parlamencie lub w sejmie socyalista Czech lub Niemiec, to interesów kulturalnych potrafiłby o wiele skuteczniej bronić socyalny demokrata Polak. Zadaniem tedy P. P. S. D. w Ostrawskiem będzie zdobyć sobie uznanie i wywalczyć dla siebie odpowiednią reprezentacyę.

Oczywiście w tym celu przedewszystkiem potrzebna jest organizacya. — Referent omówił następnie szczegółowo zadania komitetu partyjnego i mężów zaufania.

Tow. Szczepan Kurowski z Krakowa wykazał potrzebę organizacyi politycznej. Organizacya zawodowa musi pozostać taką, jaką była dotychczas, to jest ściśle międzynarodową i zcentralizowaną, podczas gdy organizacya polityczna musi być podzielona według narodowości. Jeżeli jednak nawołujemy w Ostrawie robotników polskich do stworzenia własnej polskiej organizacyi partyjnej, to nie chcemy przez to tworzyć jakiegoś rozłamu lub konkurencyi dla towarzyszów czeskich. Chcemy mieć własną organizacyę, bo chcemy trafić nawet do tych robotników polskich, do których agitator czeski, ani czeska gazeta, ani odezwa nie potrafi dojść. Mowca zachęca do popierania i rozszerzania prasy partyjnej, zwłaszcza „Robotnika Śląskiego“ i „Prawa Ludu“ z Krakowa.

Następnie przemawiali liczni towarzysze miejscowi. Tow. Szwenk skarżył się na brak poparcia ze strony egzekutywy krakowskiej, na co mu tow. Kurowski odpowiedział, że egzekutywa robi, co może, ale nie ma ona środków na to, aby mogła utrzymywać wszędzie własnych agitatorów. Towarzysze polscy w Ostrawskiem powinni zażądać od związków zawodowych, aby w większej mierze, aniżeli dotychczas, uwzględniały ich potrzeby i postarały się o agitatorów i referentów Polaków.

W tym samym duchu przemawiali jeszcze tow. Serwatka i tow. Reger, poczem uchwalono jednogłośnie następującą rezolucyę, postawioną przez tow. Serwatkę:

Wysłuchawszy argumentów referenta i wszystkich mowców uchwala konferencya:

1) wzywa się wszystkich towarzyszów polskich, którzy są członkami politycznej organizacyi partyjnej czeskiej lub niemieckiej, aby z dniem 1 grudnia zgłosili się jako członkowie polskiej partyi socyalno-demokratycznej;

2) członkowie polscy w organizacyach zawodowych powinni dążyć do tego, ażeby wszędzie tam, gdzie liczba członków polskich jest dość duża, byli ustanawiani także polscy urzędnicy i agitatorzy; dotyczy to zwłaszcza „Unii górniczej“, „Związku metalowców“ i „Związków robotników drzewnych i robotników chemicznych“;

3) do redakcyj pism partyjnych polskich zwracamy się z prośbą, aby więcej uwagi poświęcały sprawom ludu polskiego w ziemi ostrawskiej, w szczególności, aby zbierały dokładne informacye o potrzebach tego ludu polskiego i omawiały je publicznie;

4) pisma partyjne uprasza się o powtórzenie tej rezolucyi.

Po wyczerpaniu dyskusyi uzupełniono komitet partyjny powiatowy, którego obecny skład jest następujący: Antoni Serwatka, przewodniczący; Medard Koprowski, skarbnik; Józef Hebda, zawiadowca pism; Jan Skora i Bazyli Chodacki, kontrolorzy, oraz: Piotr Studencki, Jan Szwenk, Wojciech Serczyk i Ludwik Sztek.

T. R.

Z sali sądowej.

Kołomyjskie oskarżenie.

Piszą nam z Kołomyi: Dnia 23 listopada odbyła się rozprawa karna przed sądem przysięgłych w Kołomyi przeciw tow. Hererowi i Myketiukowi o występki z §§ 302 i 305 ustawy karnej.

Przewodniczył radca Wilecki, jako wotanci zasiadali radcy: Madejski i Feral. Oskarżał substytut prokuratoryi Strawiński, bronił tow. dr Schorr.

Akt oskarżenia podajemy w dosłownem brzmieniu, by opinia publiczna całego kraju wiedziała, jakie czyny prokuratorya kołomyjska uważa za karygodne. Akt oskarżenia brzmi:

„W przemówieniu swem na wiecu w Podhajczykach **krytykował Herer stosunki w państwie austryackiem istniejące**, poczem zwrócił się przeciw właścicielom obszarów dworskich i podniósłszy przeciw nim wiele zarzutów, jak np., że źle płacą robotników, iż ci muszą emigrować i że u wszystkich dziedziców chudoba więcej warta niż parobek, który śpi pod żłobem“.

Co do zgromadzenia zaś poufnego w Debesławcach prokuratorya oskarża Herera o to, „że w dniu 20 maja b. r. w Debesławcach publicznie na zgromadzeniu ludowem **wzywał obecnych, by urządzili strejk generalny przeciw właścicielom większych posiadłości, a więc do czynów przez ustawę zakazanych pobudzić i skłonić usiłował, a czem dopuścił się występków z § 302 i 305 u. k.**“

To ostatnie oskarżenie „umotywowane“ jest w akcie oskarżenia w następujący sposób:

„Wiadomą bowiem aż nadto dobrze jest rzeczą, motywuje p. prokurator kołomyjski, iż **przy ogólnych strejkach przychodzi zawsze do gwałtów przez strejkujących popełnianych, a to, czy przeciw tym, przeciw którym strejk jest skierowany, czy też przeciw przedstawicielom władzy lub tym, którzy w strejku udziału brać nie chcą.** W danym wypadku obwiniony Herer wzywał nawet do bezwzględnego strejku, mającego na celu **ogłodzenie na śmierć, czy coś podobnego**, tego, przeciw któremu strejk będzie skierowany, a więc tem samem wzywał i nakłaniał do popełnienia czynów karygodnych ustawą zakazanych“.

Obrońca tow. dr Schorr postawił wniosek, aby trybunał z urzędu uchylił oskarżenie co do § 305. Akt oskarżenia bowiem zarzuca obwinionemu przestępstwo z § 305 dlatego, że propagował strejk generalny, tymczasem ustawa koalicyjna wyraźnie pozwala propagowanie strejku.

Trybunał po naradzie odrzucił wniosek obrońcy.

Podczas narady trybunału jeden z przysięgłych, właściciel dóbr p. Zadurowicz okazuje wielkie wzburzenie za to, że go obrońca przy losowaniu nie wyłączył, woła na głos: „ja się zemszczę“, czynił to zresztą także i podczas losowania; kiedy go obrońca nie wyłączył, wołał: **„ja się za to zemszczę i zasądzę“.**

Kiedy trybunał wrócił, dr Schorr zawiadomił o zaszłym fakcie trybunał i żądał wyłączenia przysięgłego p. Zadurowicza, względnie całej ławy dlatego, że p. Zadurowicz już z góry przed przeprowadzoną rozprawą, a po odczytaniu aktu oskarżenia objawił swój sąd, nieprzychylny dla oskarżonego.

Przewodniczący natychmiast zarządził przesłuchanie świadków, którzy fakt ten potwierdzili i sam p. Zadurowicz przyznał, że użył słów, „ja się zemszczę“. **Mimo to wszystko trybunał odrzucił wniosek obrońcy, a p. Zadurowicz pełnił dalej funkcyę „bezstronnego“ sędziego.**

Z powodu odrzucenia obydwóch wniosków dr Schorr zgłosił zażalenie nieważności.

Oskarżeni oświadczają, że do winy się nie poczuwają, że słowa ich mylnie podano w doniesieniu.

Koronnym świadkiem prokuratoryi był znany komisarz powiatowy Seweryn Buszyński; zeznawał on na rozprawie tak samo, jak napisał w doniesieniu, na którem się opierał akt oskarżenia.

Przewodniczący: W jakim związku mówił Herer to wszystko?

Buszyński: Przy omawianiu reformy wyborczej, argumentując potrzeby powszechnego prawa wyborczego i krytykując obecny skład parlamentu, wplatał to wszystko.

Przew.: Jaki był nastrój na wiecu?

Buszyński: U części zebranych namiętny.

Obrońca dr Schorr: Z czego pan wnioskuje o namiętnem usposobieniu zebranych?

Buszyński: Obecni silnie aplaudowali, a przy niektórych słowach krzyczeli: „Hańba“.

Herer: Czy p. komisarz widział kiedy zgromadzenie, na któremby nie aplaudowano?

Buszyński: Tak!

Świadek Iwan Sanczak, wójt z Podhajczyk: Herer nawoływał, by nie pić wódki, dalej omawiał sprawę reformy wyborczej, wykazywał jej konieczność — chłopi, powiedział, muszą wybierać swoich własnych posłów, aby o nich lepiej dbali, jak dotychczasowi ich zastępcy w parlamencie — zapytał się obecnych, czy ktoś z nich zna posła z V. kuryi p. Moysę, na co wszyscy odpowiedzieli: nie!

Przew.: Czy wzywał Herer do strejku?

Świadek: Herer wzywał do spokoju i legalnego postępowania, bo zdobędziemy nasze prawa nie rozbojem, ale rozumem.

Obrońca: Jaki był nastrój po wiecu?

Świadek: Zupełnie spokojny.

Michał Kurylak zeznaje podobnie jak Sanczak.

Fedor Iwańczuk z Debesławiec: Herer mówił, by nie pić wódki, dalej mówił o reformie wyborczej — co, to dokładnie sobie nie przypominam.

Fedor Demianiuk podobnie zeznaje.

Semen Harmatiuk: Herer powiedział, że tylko 50 posłów z Koła polskiego sprzeciwia się reformie wyborczej, nawoływał w bardzo gorących słowach do wstrzemięźliwości od wódki i do spokojnego zachowania się.

Świadek Fedor Moskwa, żandarm: Herer występował przeciwko szlachcie i rządowi, co mówił, dokładnie tego sobie po 6 miesiącach nie przypominam.

Przewodniczący przypomina świadkowi za porządkiem jego zeznania w śledztwie.

Świadek wszystko potwierdza, że tak słyszał.

Przew.: Gdzie pan się znajdował podczas przemówienia Herera?

Świadek: Do stodoły nie wolno mi było wejść, bo to było zgromadzenie poufne, stałem przy bramie, ale chociaż brama była zamknięta, wszystko słyszałem, żandarma zaś Fussa posłałem, ażeby pod ścianą podsłuchiwał. Fuss robił notatki i na podstawie jego raportu zrobiłem doniesienie.

Przew.: Jak wyglądała szopa i gdzie była mownica?

Świadek: Stodoła była wielka, a mownica była w kącie oddalonym od bramy.

Obrońca: Jak pan mógł w takim razie dokładnie słyszeć?

Świadek: Słyszałem przecież.

Obrońca: Czy byli ludzie na dworze koło pana?

Świadek: Tak, było około kilkunastu, wchodzili i wychodzili.

Obrońca: Był ruch i szmer, jak pan mógł słyszeć dokładnie?

Świadek: Słyszałem przecież.

Świadek Eugeniusz Fuss, żandarm: Stałem za płotem otaczającym stodołę i stamtąd przysłuchiwałem się mowcom — zresztą zeznaje jak poprzedni świadek.

Następuje konfrontacya żandarmów z świadkami Demianiukiem i Harmatiukiem, — obaj ci ostatni oświadczają, że było niemożebnem z tego oddalenia słyszeć mowców, żandarmi obstają przy tem, że słyszeli.

Obrońca stawia wniosek na wezwanie jako świadka ks. Werhuna z Debesławiec wobec tego, że obecni na rozprawie świadkowie mało sobie przypominają i tylko po przedstawieniu zeznań w śledztwie złożonych potwierdzają i wobec tego, że żandarmi nie byli w lokalu, a znajdowali się w oddaleniu. Jedynym inteligentnym człowiekiem na wiecu był ks. Werhun i on najlepiej może nas informować.

Trybunał odrzuca wniosek obrońcy.

Po wywodach prokuratora i obrońcy tow. dra Schorra, przewodniczący w *resumé* pouczył przysięgłych, że strejk i wzywanie do strejku nie są ustawą zakazane. Mimo to przysięgli uznali obu oskarżonych winnymi przest. z § 302, natomiast uwolnili od winy z § 305 uk. Na podstawie tego werdyktu trybunał skazał Michała Herera na 6 tygodni ścisłego aresztu, obostrzonego postem co tygodnia, a Myketiuka na 7 dni ścisłego aresztu.

Obrońca zgłosił zażalenie nieważności.

KRONIKA.

Kraków, 1 grudnia.

Sprawa St. Brzozowskiego. Jedno z fałszerstw narodowo-demokratycznych, popełnionych przez „Słowo polskie“ w sprawie Stanisława Brzozowskiego, zostało zdemaskowane w następującym liście, zamieszczonym w warszawskim dzienniku „Ludzkość“:

Szanowny Panie Redaktorze!

Nieodżałowanej pamięci brat mój, Bolesław, zmarły już po wyjściu z cytadeli warszawskiej na t. zw. tyfus więzienny, aresztowany był, jako działacz na polu oświaty ludowej, w końcu września r. 1898.

Ogłoszony w broszurze z zeznaniami p. Leopolda Stanisława Brzozowskiego protokół, w którym tenże wymienia (raz tylko) nazwisko brata mego, nosi datę 24 października (st. st.) r. 1898.

Stąd wynika, że Bolesław Słoński, tak tragicznie zgasły, był osadzony w więzieniu nie wskutek zeznań p. Brzozowskiego, któremu tę śmierć przedwczesną niesłusznie na sumienie rzucają.

Uprzejmie proszę o ogłoszenie powyższego, wraz z gorącą i stanowczą prośbą, aby pewien odłam prasy, szermujący w swych celach drogiem dla mnie imieniem brata — nadto w sposób, z prawdą niezgodny, tego zaprzestał.

Nie jestem niczyim obrońcą, ani oskarżycielem. Chodzi mi tylko o wycofanie nieskalanego imienia szermierza dobrej sprawy z obiegu zapasów partyjnych.

Racz przyjąć wyrazy prawdziwego poważania

Edward Słoński.

Warszawa, d. 27/11 1906 r.

Nowiny krakowskie.

Zgromadzenie stróżów kamienicznych odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 5 po południu w lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 5).

Z Uniwersytetu Ludowego. Wykłady grudniowe rozpocznie p. dr Zofia Golińska, która w czasie swego pobytu w Wiedniu studyowała tamtejsze instytucye społeczne i zapoznać z niemi pragnie słuchaczów Uniwersytetu Ludowego. Wykład i pogadanka pani Golińskiej odbędą się w dniach 1 i 2 grudnia. P. Wilhelm Feldman w połowie miesiąca wygłosi trzy wykłady o Orzeszkowej dla uczczenia jej jubileuszu. Wykładać będą nadto pp.: Stefan i Karol Frycz, dr S. Krzemieniewski, dr K. Wójcik i dr W. Gumplowicz.

Otwarcie domu Towarzystwa technicznego nastąpi jutro o godz. 12 w południe. Na uroczystość tę przybył marszałek krajowy hr. Badeni, delegacya Towarzysta inżynierów i architektów z Wiednia, stała delegacya Towarzystw technicznych w Wiedniu, Towarzystwa techników polskich we Lwowie itd.

Bezdomni! Policya aresztowała wczorajszej nocy 5 chłopaków w wieku od 10 do 15 lat z

powodu braku przytułku. Co się z tymi chłopcami wobec zbliżającej się zimy stanie, strach pomyśleć. Przecież areszt policyjny nie może być dla nich stałym przytułkiem!

— **Koncert Towarzystwa muzycznego,** który zarówno ze względu na doborowy program, jako też ze względu na artystów biorących udział w jego wykonaniu, obudził tak wielkie zainteresowanie wśród naszych kół muzycznych, jest także w połowie produkcyą, mającą na celu uczczenie pamięci wielkiego kompozytora T. Bruknera, którego dziesiątą rocznicę śmierci obchodzi obecnie cały świat muzyczny. To też najpoważniejsze miejsce w programie zajmuje wspaniały utwór jego „Te Deum", oratoryum na sola, chóry i orkiestrę. Program koncertu tego jest poza tem następujący: 1) Zaremba Z.: „Sfinks" i „Polones" na orkiestrę symfoniczną pod kierunkiem kompozytora. 2) Paderewski: Fantazya polska na fortepian z tow. orkiestry, odegra prof. J. Lalewicz. 3) Stojowski: „Wiosna", kompozycya na chór mięszany z orkiestrą, pod kierunkiem dyr. Barabasza.

Bilety na koncert sprzedaje przez niedzielę kancelarya Towarzystwa muzycznego w godzinach porannych, w poniedziałek zaś nabywać można bilety przy kasie starego teatru (wejście od ul. Jagiellońskiej) od godziny 10 rano.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Sobota: „Wachlarz Lady Windermere", komedya w 4 aktach Oskara Wilde'a (nowość).

Poniedziałek: „Sherlock Holmes", komedya w 4 aktach według Conan Doyle'a i Gillet'a.

Wtorek: „Wachlarz Lady Windermere", komedya w 4 aktach Oskara Wilde'a.

Środa: „Amfitryo", komedya w 3 aktach Moliera (popularne).

Czwartek: „Wachlarz Lady Windermere", kemedya w 4 aktach Oskara Wilde'a.

Piątek: „Nadzieja", sztuka w 4 aktach z holenderskiego, Hermana Heijermans'a.

Sobota o godz. 3 po południu: „Obrona Częstochowy", dramat historyczny w 7 odsłonach Juliana z Poradowa (ceny zniżone do połowy); o godz. 7 wieczorem: „Sherlock Holmes", komedya w 4 aktach według Conan Doyle'a i Gillett'a.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Bodenhain", sztuka w 5 aktach wierszem Lucyana Rydla (ceny zniżone do połowy); o godz. 7 wieczorem: „Nadzieja", sztuka w 4 aktach z holenderskiego Hermana Heijermans'a.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego, przy ul. Franciszkańskiej, w niedzielę od godziny 7½ do 8½ wieczorem: dr Zofia Daszyńska-Golińska: „Obrazki wiedeńskie" (pogadanka na temat polityki społecznej).

Biblioteka Uniwersytetu ludowego, Czytelnia pism oraz Biuro porad mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i 3—9. a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9. a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Nowiny lwowskie.

Dwa samobójstwa w ogrodzie miejskim. Onegdaj po godz. 3 po poł. w klombie ogrodu miejskiego odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w serce, czterdziestokilkuletni kandydat notaryalny ze Stryja, Roman Jan Mokrzycki, żonaty, ojciec kilkorga dzieci. W kieszeni ubrania denata znaleziono portfel, zawierający absolutoryum uniwersytetu lwowskiego, kilka wizytówek i rozmaite papiery. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Nazajutrz znowu o godzinie 7 rano w pobliżu restauracyi ogrodu miejskiego pozbawiła się życia wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń, dwudziestokilkuletnia kasyerka „Kawiarni amerykańskiej" Anna Stefanko. Zwłoki jej odstawił komisaryat miejski do kostnicy zakładu medycyny sądowej.

Zjazd pomocników kancelaryjnych odbędzie się 2 b. m. we Lwowie. Omawiane będą sprawy zawodowe, oraz sprawa wysłania deputacyi do Wiednia.

Z kraju.

Zgromadzenie ludowe z tematem: 1) Rada m. Tarnowa a jatka miejska, 2) Wnioski i dyskusya, urządziła partya socyalno-demokratyczna w Tarnowie w sobotę w lokalu stowarzyszeń robotniczych. Uchwaloną rezolucyę wręczyła deputacya Radzie miejskiej.

Eksplozya w Borysławiu. Przyczyna eksplozyi, jak nam donosi nasz korespondent, nie inna, jak tylko wybuch gazów. Stwierdziła komisya, że gazy musiały ulatywać z złączeń rur w mieszkaniu przez całą noc. Czuć ich nie było, gdyż zmieszane z powietrzem dają zapach eteru. Siła eksplozyi była piorunującą. Najprawdopodobniej musiała służąca, obudzona przez ś. p. Adamowską, by zobaczyła w przyległym pokoju godzinę, zapalić zapałkę, poczem nastąpiła eksplozya. Służąca ta została oparzoną prawie na całem ciele tak, że musiano ją odstawić do szpitala. Zdaniem lekarzy nie zagraża jej utrata życia. Ś. p. Adamowscy zostali zabici spadającemi belkami. Adamowski doznał złamania kręgosłupa szyi i karku i złamania żeber, żona pęknięcia czaszki po lewej stronie i to było przyczyną śmierci. Dziecko w wózku, który stał pod szafą, ocalało. Spadające belki zatrzymały się o szafę. Druga służąca wyrzuconą została przez okno i doznała tylko potłuczeń.

Śledztwo wykazało bezpodstawność domysłów, które w eksplozyi dopatrywały się morderczej ręki i dynamitu, posądzając o to któregoś z oddalonych robotników.

Pożar w Borysławiu. Piszą nam: Około godziny 11-tej przed południem dnia 26 zm. wybuchł pożar na kopalni „Szczur" firmy Lipe Schutzmann w Ratoczynie obok Borysławia. Pożar zniszczył cały przyrząd wiertniczy. Ofiar w ludziach wprawdzie nie było, tylko jeden majster wiertniczy doznał lekkiego poparzenia na twarzy.

Rozprawa w Wadowicach, o której przed kilku dniami donosiliśmy, zakończyła się we czwartek. Andrzej Knrek uznany został winnym zbrodni morderstwa policyanta Dietricha i Hojdysa i skazany na śmierć przez powieszenie; Adolf Ruszkiewicz i Karol Atłas uznani zostali winnymi zbrodni kradzieży i skazani: pierwszy na 5½ lat, drugi na 5 miesięcy ciężkiego więzienia.

Burmistrzem Żywca wybrany został adwokat dr Kornicki.

Z zaboru rosyjskiego.

Honor żandarmski. Jeden z żandarmów, strzegących w cytadeli warszawskiej więźniów politycznych, występuje na drogę sądową przeciw wypuszczonemu stamtąd w tych dniach dziennikarzowi, oskarżając go o obrazę honoru w czasie przebywania w cytadeli.

Strzały do patrolu. W Warszawie 28 z. m. około godziny 5 po południu rewirowy Sincow, przechodząc ul. Browarną z trzema żołnierzami, zatrzymał dwóch ludzi podejrzanych; jednego z nich, ubranego w pelerynę, zaczął rewidować. Człowiek ten wyjął nagle rewolwer i dał do Sincowa i żołnierzy 5 strzałów, a następnie wraz z towarzyszem swoim wpadł do domu pod nr. 14. Przed bramą stanęli na warcie żołnierze, a z cyrkułu wezwano wojsko. Podczas rewizyi okazało się, że nieznajomi przeleźli przez parkan do domu nr. 6 przy ul. Gęsiej i skryli się. Przy parkanie znaleziono pelerynę, porzuconą przez jednego z nich.

Ucieczka więźnia. Z fortu Aleksieja w Warszawie zbiegł dnia 27 więzień polityczny, skazany na 2 lata robót ciężkich.

Wyjazd Skałona. Skałon w towarzystwie dyrektora swojej kancelaryi Jaczewskiego wyjechał do Petersburga. Niewiadomo, czy po dymisyę, czy też po nowe zarządzenia dżyngishańskie.

Samorząd w Królestwie. Z Petersburga donoszą, że zaprowadzenie samorządu w Królestwie zostało odroczone. Nie mamy doprawdy żadnego powodu smucić się, że narady naszych wsteczników ugodowych i narodowo-demokratycznych z biurokracyą moskiewską nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

Tępienie sług carskich. Dnia 26 z. m. do szpitala ujazdowskiego w Warszawie odstawiono zwłoki bombardyera 3 bateryi 3 brygady artyleryi Maksyma Zagorodnowa, znalezione w Rembertowie, gdzie należał on do ochrony wojskowej.

W Łodzi dnia 28 z. m. strzelano do agenta policyi tajnej Gorodowskiego; kule jednak chybiły. Gorodowski strzelał bezskutecznie w kierunku sprawców, ranił natomiast przechodzącego 18-letniego handlowca Epsteina.

Tegoż dnia ciężko raniono szpiclów Laforyka i Łakiszka. Wieczorem strzelano do policyanta Kopcia, kule jednak chybiły. Żołnierze śmiertelnie zranili przechodzącego ulicą 45-letniego mężczyznę.

Sprawy sądowe. P. Wł. Okręt, redaktor „Nowin", za „przestępstwo" prasowe skazany został na 300 rubli grzywny i utracił prawo redagowania i wydawania pism na przeciąg lat 3. „Nowiny" zostały zawieszone również na trzy lata.

Niejaki Waleryan Jędral (lat 20) aresztowany został w końcu zeszłego roku. Znaleziono u niego odezwy Narodowego związku robotniczego, oraz kilka egzemplarzy wydawnictwa p. t. „Jam czerwony". W swoim czasie ten ostatni „utwór" narobił dość dużo hałasu w Warszawie. Jest to wydany przez narodową demokracyę niesłychanie nikczemny paszkwil na socyalistów, tem haniebniejszy, że pisany niby w imieniu socyalistów.

„Gazeta polska" rzekomo nie poznała się na mistyfikacyi i z bezczelnością gadzinowego pisma jęła rozdzierać szaty, iż socyaliści u nas takie okropne poglądy głoszą!! Równie mądry, jak „Gazeta polska", sąd moskiewski uznał, że „Jam czerwony"... „rozwija idee socyalizmu". Piękne umysły spotykają się...

Jędrala skazano na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem śledztwa.

47-letniego Macieja Lewandowskiego, oskarżonego o to, że we Włocławku wręczył żołnierzowi odezwę P. P. S., skazano na rok twierdzy.

Feliks Stankiewicz, Wincenty Nadgrodkiewicz i Onufry Reweda za napady bandyckie skazani zostali przez sąd wojenny warszawski na karę śmierci.

Sąd wojenny przystąpił do rozpatrywania olbrzymiej sprawy o szereg napadów zbrojnych na sklepy monopolowe i policyantów, o które oskarżeni są Stanisław Dobrowolski, Stanisław Marczak, Aleksander Frankowicz, Jan Morawski i Karol Knut.

Skutki strejków. Z Żelechowa (gub. siedlecka) piszą, że do niedawna robotnicy pracowali tam 16—18 godzin na dobę. Dopiero w ostatnich czasach zaczęli pracować tylko 9 godnin.

Zjazd obszarników. Na zjeździe obszarników w Warszawie wszyscy ci panowie zgodnie wystąpili przeciwko zasadzie „przymusowego wywłaszczenia". Jak wiadomo, narodowa demokracya ustami p. Steckiego oświadczyła się w Dumie, coprawda z wielkiemi zastrzeżeniami, za takiem wywłaszczeniem. Rozumie się, nie było to nic innego jak obłuda, gdyż ci sami narodowi demokraci w kraju zasadę wywłaszczenia jak najenergiczniej zwalczają. Ugodowcy więc są tylko szczersi i nie siedzą na dwóch stołkach.

Z caratu.

Agitacya przeciw hr. Wittemu. W tych dniach odbyło się w Moskwie zgromadzenie Związku „zjednoczonych Rosyan", jedno z najburzliwszych i najdzikszych. Przewodniczył dr Dubrowin, gość z Petersburga i przywódca wszechrosyjskich patryotów. Wszystkie przemówienia poświęcone były hr. Wittemu, jako wrogowi ludu i zdrajcy ojczyzny. Mowę Dubrowina co chwila przerywały okrzyki: „Wypędzić go! — dlaczego on jest hrabią? — precz ze zdrajcą, z rozbójnikiem!" itp. Atmosfera w hordzie żarliwych patryotów doszła do szału. Zgromadzenie łącznie z dr. Dubrowinem wypracowywało na miejscu projekty ścigania hr. Wittego wszystkimi sposobami i drogami.

Wreszcie wśród piekielnej wrzawy uchwalono dwie rezolucye: błagać cara, aby wypędził Wittego z Rosyi. Wnet układają telegram. Druga rezolucya — w imieniu wszystkich wdów i sierot pozostałych po bohaterach wojny rosyjsko-japońskiej wyraża hr. Wittemu najgłębsze oburzenie i wzgardę, albowiem hr. Witte jest jedynym winowajcą i twórcą tej wojny i hańby.

Wybory. Rząd carski energicznie przygotowuje się do wyborów. Nahajka, owinięta w konstytucyjny papier, coraz raźniej świszcze w powietrzu, coraz zapamiętalej spada na obolałe plecy nieszczęsnych wyborców.

Oto kilka kwiatków z tej niwy.

Rząd — czytamy w pismach — postanowił niezłomnie tłumić wszelkie żywioły opozycyjne. Zdecydowano się zabronić zebrań przedwyborczych, jak również rozdawnictwa programów i odezw z nazwiskami kandydatów opozycyjnych.

Naczelnik m. Petersburga polecił tamtejszemu komitetowi wyborców-Polaków, aby na zebraniach nie dotykano polityki (!!), grożąc w przeciwnym razie zamknięciem wszystkich instytucyj polskich. Wobec tego Polacy postanowili nie urządzać zebrań i nie uczestniczyć w nich.

Wobec zbliżających się wyborów do Dumy, departament policyi, jak donosi „Sowr. Myśl", polecił gubernatorom przedsięwziąć energiczne środki ku wykryciu osób, będących członkami partyj rewolucyjnych, a zwłaszcza należących do komitetów tych partyj.

Ze świata.

Nowy pociąg pospieszny Wiedeń—Lwów. Rada kolejowa przyjęła wniosek o zaprowadzenie pociągu pospiesznego nocnego między Wiedniem a Lwowem; dalej wniosek o zaprowadzenie wozów restauracyjnych przy pociągach dziennych Kraków—Wiedeń.

Przeciw podwyższeniu porta. Wiedeńska Rada miejska przyjęła na wczorajszem posiedzeniu rezolucyę przeciw zamierzonemu podwyższeniu opłat pocztowych i telegraficznych.

Emigracya do Argentyny. Wobec wzmagającej się emigracyi z Austryi do Argentyny austryackie ministerstwo spraw wewnętrznych zwraca ponownie uwagę, że obecnie bez specyalnych stosunków jest prawie niemożliwem nabycie tam ziemi po korzystnych cenach i że koloniści cierpią tam z powodu braku odpowiednich komunikacyj i że także przy robotach polnych, z wyjątkiem czasu żniw, bardzo trudno znaleźć zajęcie. Stosunki płac są również niekorzystne. W całym kraju panuje wielka drożyzna, szczególnie w wielkich miastach.

Masowy proces Słowaków. Z Rożna (Rosenberg) na Węgrzech donoszą, że rozpoczął się tam nowy proces przeciw 16 Słowakom, oskarżonym o podburzanie przeciw narodowi i państwu węgierskiemu. Z oskarżonych czterej, mianowicie ks. Hlinka, tudzież 3 mieszczan, siedzą od pięciu miesięcy w więzieniu śledczem. Między innymi oskarżony jest lekarz dr Wawrzyniec Szrobar i 12 innych mieszczan. Akt oskarżenia zarzuca im, że odbywali wiece, na których domagali się języka słowackiego w szkole i urzędzie, a przez to podburzali przeciw istniejącym ustawom szkolnym. Mimo zupełnego spokoju, miasto wygląda jak w stanie oblężenia. Sprowadzono 80 żandarmów, a patrole wojskowe krążą po mieście, rozpędzając lud słowacki, który się ściąga z całej okolicy. Wobec tego policya obsadziła drogi, prowadzące do miasta i nie dopuszcza Słowaków. Sąd obsadzony jest wojskiem i żandarmeryą.

Prasa węgierska ma licznych reprezentantów. Ze słowackiej prasy dopuszczono tylko sprawozdawcę Św. Turczańskich „Narodnich Nowin" Vajansky'ego, natomiast odmówiono wstępu sprawozdawcom innych pism słowackich. Nie dopuszczono sprawozdawców gazet czeskich i niektórych niemieckich, ani też „Timesu" i „Now. Wremja", natomiast dopuszczono reprezentanta Reutera.

Do rozprawy powołano około 100 świadków.

O prawo wyborcze dla kobiet. Energiczne Angielki, które przed tygodniem uwięziono za demonstracyę w parlamencie na rzecz prawa wyborczego dla niewiast, zostały już wypuszczone. Oświadczyły one, że zapoznanie się z ohydnymi stosunkami więzień angielskich dodało im jeszcze bodźca do dalszej walki. Niezwłocznie też pospieszyły do Huddersfield, gdzie wre obecnie walka wyborcza, aby tu wpływem swoim poprzeć kandydata socyalistycznego.

Ohyda. Kiedy Weresajew w „Wyznaniach" swoich odsłonił różne brzydkie tajemnice stanu lekarskiego, to mu z różnych stron zarzucono przesadę, sentymentalizm itd. Cóż jednak powiedzieć o takim fakcie, jak następujący: W Manilli (na wyspach Filipińskich) lekarze zastrzyknęli 24 więźniom zarazek cholery. Zbrodnię tę popełniono naturalnie w imię „nauki"! Dziesięciu więźniów umarło. Myślicie, że uczeni zbrodniarze surowej podlegli karze? Gdzie tam! Komunikat urzędowy cynicznie oznajmia tylko, że o rodzinach zmarłych rząd będzie miał pieczę. „Ach, ciało biedaków jest tak tanie!" — woła Tomasz Hood w swojej słynnnej pieśni robotniczej.

Katastrofa kolejowa w Ameryce. „Koeln. Ztg" donosi z Nowego Jorku o katastrofie, jaka się zdarzyła na kolei południowej w stanie Virginia. Pociąg pospieszny zatrzymał się na torze dla poczynienia jakiejś naprawy. Pociąg osobowy najechał na niego z tyłu i zdruzgotał ostani wagon pociągu pospiesznego, w którym znajdował się dyrektor tegoż Towarzystwa kolejowego, Samuel Spencer. Wagon spłonął. Spencer spalił się na popiół, nadto zginęło 10 murzynów.

Z „Simplicissimusa".

(Rysunek T. T. Heinego).

Potomkowie Borussów.



— Musisz się uczyć niemieckiego, polska hołoto; my także śmy się go musieli uczyć!

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy „Naprzodu" złożyli: Przez tow. Daszyńskiego 500·—. Kulman, Stanisławów, za marki 12·95. Baum, Sambor, za marki 3·30. Jako nieprzyjęta należytość przez tow. Edera —·40. Zebrane na ślubie p. Hudesa przez panią Strasheim i p. Kampła 4·46.

Na pomoc zaborowi rosyjskiemu złożyli: Pracujący w drukarni: Rippera 1·90, Rippera 2·—, Związkowej 2·60 Rajmund Eibenschütz 12·—. Przez tow. Polę Szpanlang 3·19. E. D. Reichal, London 13·48. Poprzednio wykazano 8680 K 66 h. Razem 8715 K 83 h.

Na fundusz agitacyjny krakowskiego komitetu miejscowego złożono: Towarzysze metalowcy 2 K 56 h.

Na fundusz wyborczy krakowskiego komitetu miejscowego złożono: Przez tow. Hermę robotnicy z pracowni Sternberga 3·80. Przez administracyę „Naprzodu" warsztatowcy kolei północnej 4·40. Razem 8 K 20 h.

Z CARATU.

(Telegramy z dnia 1 grudnia).

Rozruchy rolne w Rosyi.

Kazań. (Pet. ag. tel.). We wsi Semenow chłopi, podburzeni przez agitatorów, zrabowali zboże ze spichrzów gminnych i rozbroili dwóch strzeżących. Następnego dnia przybył komisarz z 50 strażakami, którzy, gdy chłopi dalej stawiali opór, dali salwę — przyczem wielu włościan zginęło lub odniosło rany, poczem nastał spokój (!) i zboże zwrócono. — Agitatorzy umknęli.

Wybory studenckie.

Moskwa. (Pet. ag. tel.). Przy wczorajszych wyborach do centralnego przedstawicielstwa studentów głosowało 5497 słuchaczów, w tej liczbie 2044 soc. demokratów, 1462 kadetów, 1258 socyalistów-rewolucyonistów, 463 zwolenników partyi niezawisłej, 314 grupy pracy, 121 Polaków i 33 syonistów. Do komitetu wybrano 12 soc. demokratów, 8 kadetów, 7 soc.-rewolucyonistów, 2 z grupy pracy, 1 niezawisłego i 1 Polaka.

Interesy zbożowe Hurki.

Petersburg. W sprawie pomocnika ministra spraw wewnętrznych Hurki, któremu zarzucono, że dostawy 10 milionów pudów zboża dla okolic cierpiących głód oddał firmie Lidwall i że bez upoważnienia wypłacił jej zaliczkę 800.000 rubli, będzie — jak donosi »Nowoje Wremja« — dziś przedmiotem dys-

kusyi w Radzie ministrów. Sprawę przedłoży prezydent ministrów Stołypin, który zażąda celem wdrożenia śledztwa wyboru osobnej komisyi pod przewodnictwem kontrolora państwowego Schwanebacha.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). W sprawie dostawy zboża przez firmę Lidwall powołał car specyalną komisyę śledczą w skład; której wchodzą członek rady państwa Gołubew, senatorzy Koni i Schreiber, marszałek szlachty petersburgskiej hr. Gudowicz i prezes petersburgskiego komitetu giełdowego Prozorow. Car podniósł konieczność wdrożenia natychmiastowego śledztwa.

Petersburg. (Pet. ag. tel. Na posiedzeniu rady ministeryalnej stwierdzono, że firma Lidwall z całej dostawy 10 milionów pudów zboża dla gubernij dotkniętych głodem, poruczonej sobie przez departament ziemstw w ministerstwie spraw wewnętrznych, która miała być uskuteczniona w miesiącach: październiku, listopadzie i grudniu, do dnia 19 listopada załadowała dopiero 500 wagonów. Ponieważ powstały wątpliwości, czy firma ta, która otrzymała już zaliczkę 800.000 rubli, będzie w możności uskutecznić dostawę w terminie wyznaczonym, postanowiła rada ministeryalna zarządzić szczegółowe zbadanie wszystkich okoliczności towarzyszących tej dostawie. Śledztwo ma być powierzone osobom posiadającym zaufanie cara. Nadto wydała rada ministeryalna zarządzenia zmierzające do tego, aby z powodu postępowania firmy Lidwall, gubernie dotknięte głodem nie ucierpiały.

Wybory do Dumy miejskiej w Petersburgu.

Petersburg. Przy wczorajszych wyborach do Dumy miasta zwyciężyli konserwatyści i reakcyoniści olbrzymią większością. Kadeci zostali pobici.

Sprzedaż dzieci — z głodu.

Kazań. (Pet. ag. tel.). Doniesienie, jakoby w gubernii kazańskiej skutkiem głodu ludność masowo sprzedawała dzieci, jest nieprawdziwe. Ludność stara się dzieci swe umieszczać w służbie. Wypadku sprzedania dzieci nie było (?).

Pożyczki dla chłopów.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Wczoraj pojawił się ukaz carski, według którego będą mogły być udzielane chłopom pożyczki z agrarnego banku włościańskiego na zastaw ich parceli rolniczych.

Bandytyzm.

Tuła. (Pet. ag. tel.). Wczoraj po południu ośmiu nieznanych uzbrojonych ludzi wpadło do kantoru Towarzystwa przewozowego „Noeszda“ i zagroziwszy urzędnikom rewolwerami, związało ich, poczem zrabowawszy 4000 rubli, uszło.

Sądy polowe.

Odessa. Sąd wojskowy skazał szeregowca batalionu saperów Riszikowa, który w lipcu ubiegłego roku znieważył oficera słowem i namawiał załogę do jawnego buntu, na roboty przymusowe bez terminu. Na takąż karę skazany został szeregowiec batalionu saperów Weliczko za czynne znieważenie oficera na ulicy.

Żydowskie Towarzystwo kolonialne.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Odessy, że właściciele okrętów założyli Towarzystwo okrętowe i ubezpieczeń towarów z kapitałem 500.000 rubli pod nazwą Czarnomorski Lloyd.

W Odessie utworzyło się żydowskie Towarzystwo emigracyjne, którego zadaniem jest popieranie żydowskich rolniczych i przemysłowych kolonij poza obrębem Europy.

TELEGRAMY

z dnia 1 grudnia.

Sejm węgierski.

Budapeszt. W dalszej dyskusyi budżetowej pos. Mezöffy polemizuje z wywodami ministra handlu Kossutha i twierdzi, że teroryzm pochodzi nie od zorganizowanych robotników, ale od pracodawców. Zamachem na węgierskich robotników jest zwrócenie się jednego wielkiego właściciela dóbr do rządu z prośbą, aby celem stłumienia ruchu mającego na celu polepszenie płac sprowadził 20.000 chińskich kulisów i powiada, że zapowiedziana przez ministra ustawa strejkowa tylko zaostrzy walkę klasową, a cała akcya popierania przemysłu da się ograniczyć do popierania polityki dywidend kapitalistów. (Żywe przerywania. Minister handlu woła: „To nieprawda!“ Prezydent dzwoni i prosi. aby minister nie przerywał. Żywe okrzyki: „Eljen Kossuth!“ Prezydent: Proszę respektować regulamin i nie stawać w sprzeczności z enuncyacyami prezydyalnemi).

Następnie zabrał głos minister handlu Kossuth, który zapewnił, że rządowi leży na sercu tylko dobro robotników i wystąpił przeciw agitatorom.

Sekretarz stanu Szterenyi oświadczył, że jeżeli Mezöffy twierdził, że robotnicy są uciskani i muszą walczyć, to jest to podburzaniem, którego nie można dość ostro potępić i prosi Izbę, by z wykroczeń poszczególnych jednostek nie sądzono o stanowisku i sposobie myślenia całych mas robotniczych, tylko by popierała rząd i jego socyalną politykę.

Rozdział kościoła od państwa.

Paryż. Naczelnicy i skarbnicy urzędów kościelnych Paryża odbyli wczoraj ściśle w tajemnicy trzymane zgromadzenie pod przewodnictwem kardynała Richarda. Jak sądzą, Richard podał naczelnikom nowe informacye papieża, których oni trzymać się zobowiązali.

Paryż. W instytucie katolickim odbyło się zebranie paryskich proboszczów i dyrektorów z fabryk kościelnych w celu dowiedzenia się o zarządzeniach papieża. Wedle tych zarządzeń fabryki kościelne przy objęciu majątków kościelnych w państwowy sekwestr, mają zachować bierne stanowisko. Dyrektorzy fabryk mają książki, rachunki i papiery wartościowe oddać proboszczom, którzy je znowu złożą do zarządu fabryk kościoła. Proboszczowie nie oddadzą kluczów sekwestrowi, lecz one mimo to będą do dyspozycyi sekwestrów.

Spodziewają się, że rząd, który teraz domaga się, aby fabryki kościelne bezpośrednio oddały dobra i rachunki sekwestrom, obecnie odstąpią od tego żądania, tak, że spokój w kościołach 11 b. m. nie zostanie zamącony.

Podwyższenie dyet poselskich we Francyi.

Paryż. Izba deputowanych uchwaliła podwyższyć dyety poselskie z 9 na 15.000 franków rocznie.

Paryż. Podczas wczorajszego głosowania w Izbie nad podwyższeniem dyet parlamentarnych z 9.000 na 15.000 franków okazał się charakterystyczny rozdział stronnictw. Przeciw głosowała prawica, większość zjednoczonych socyalistów, umiarkowani radykali i nacyonaliści. Za podwyższeniem głosowała znaczna większość radykałów, niezawiśli socyaliści i demokratyczne zjednoczenie.

Konserwatywne dzienniki pisząc o tem głosowaniu atakują ostro parlamentaryzm.

„Figaro“ pisze, że podwyższenie dyet jest wprawdzie usprawiedliwionem przez drożyznę, lecz czas obecny dla niego niestosownym, gdyż budżet wykazuje deficyt. Niezadowolenie ludności dopiero wtedy ustanie, gdy Izba uchwali zmniejszenie liczby deputowanych.

Zjednoczenie socyalistyczne postanowiło pozostawić stronnictwu do rozporządzenia zwyżkę 6.000 fr., a użycie tej sumy ma nastąpić w porozumieniu z wszystkiemi deputowanymi.

Po śmierci arcybiskupa Stablewskiego.

Poznań. Na wczorajszem posiedzenir kapituły wybrano zarządcą dyecezyi poznańskiej biskupa Likowskiego.

Katastrofa w fabryce.

Dortmund. Szkoda wyrządzona przez wybuch w fabryce roborytu wynosi kilka milionów marek.

Berlin. Z Dortmundu donoszą ponownie, że w fabryce roborytu pożar wzniecila zbrodnicza ręka. Znaleziono kilka nadpalonych lontów.

Witten. Dotąd wydobyto zwłok 30 i stwierdzono, że 60 osób jest ciężko rannych, a około 180 lekko. Prokuratorya wdrożyła śledztwo.

Berlin. (Tel. wł.). Krąży pogłoska, że katastrof w fabryce roborytu wywołała ręka zbrodnicza. Powód do tej pogłoski dał fakt, że w gruzach znaleziono kawał knota i nabój dynamitowy. Być może, że przedmioty te służyły do celów fabrycznych. Pogłoska zatem jest niesprawdzona.

Zginęło przy katastrofie 29 osób.

Demonstracya flotowa w Marokko.

Tulon. Dywizya okrętów admirała Touchard wczoraj odpłynęła.

Paryż. „Eclair“ donosi, że opóźnienie w odjeździe eskadry spowodowane zostało pertraktacyami co do naczelnej komendy. Rząd hiszpański zgodził się, aby admirał Touchard objął komendę nad zjednoczoną eskadrą.

Koniec debaty nad reformą wyborczą.

Wiedeń, 1 grudnia. (Tel. wł.). Po wczorajszych burzliwych scenach w parlamencie dzisiejsze posiedzenie Izby posłów ma przebieg spokojny. Kolejno uchwala się dalszy rozdział okręgów wyborczych wedle projektu komisyi.

Jest możliwość zakończenia dziś drugiego czytania reformy wyborczej i uchwalenia jej w trzeciem czytaniu.

Ponieważ jednak wątpliwem jest, czy tak późno po południu w sobotę da się w Izbie zatrzymać tylu posłów,aby byławiększość do wotowania w trzeciem czytaniu. Wiedeń potrzebna do uchwalenia ustawy w trzeciem czytaniu, przeto przyjaciele reformy wyborczej zamierzają dziś doprowadzić do końca debatę nad grupą VI, a głosowanie nad tą grupą i trzecie czytanie przedsięwziąć w poniedziałek po południu.

* * *

Przebieg dzisiejszego posiedzenia Izby posłów jest następujący:

Poseł **Breiter** zgłosił interpelacyę do ministra kolei w sprawie niesprawiedliwego spensyonowania jednego telegrafisty kolei państwowych.

Przystąpiono do dalszych obrad nad reformą wyborczą. Uchwalono w myśl propozycyj referenta komisyi grupę XI (podział okręgów wyborczych dla Austryi górnej i dolnej, Tyrolu, Vorarlbergu i Salcburga). Nastąpiły obrady nad grupą XII (podział okręgów wyborczych w Styryi, Karyntyi i Krainie).

Posiedzenie trwa dalej.

* * *

Wiedeń. Komisya cłowa przyjęła dziś ustawę upełnomocniającą handlowo-polityczną. Referentem dla Izby wybrano p. Lichta.

Przegląd społeczny.

Baczność robotnicy stolarscy! Bojkot w pracowni Andrzeja Sydora trwa dalej. Wzywa się wszystkich robotników stolarskich z Krakowa i z prowincyi, by w tejże pracowni pracy nie podejmowali aż do zakończenia bojkotu.

Walne zgromadzenie stow. „Postęp“ w Krakowie. W piątek 23 b. m. odbyło się walne zgromadzenie stow. »Postęp« przy udziale 100 członków, na którem tow. Mischel w dłuższem przemówieniu skreślił historyę stowarzyszenia i omówił trudności, jakie przezwyciężyć musieli uświadomieni robotnicy żydowscy, należący do P. P. S. D. Następnie złożył sprawozdanie z działalności zarządu i kasowe za czas od 1 sierpnia 1905 r. do 30 października 1906, które opiewa następująco: dochód 817 K 16 h, rozchód 709 K 56 h, saldo 107 K 60 h. Tow. Frühs w imieniu komisyi kontrolującej postawił wniosek o udzielenie zarządowi wotum zaufania, co zgromadzeni przyjęli przez aklamacyę. Wkońcu przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego weszli jako przewodniczący tow. Mischel, jako zastępca przew. tow. Ohrenstein, sekretarz tow. Gross, kasyer tow. Drucker.

Z ruchu kolejarzy w Tarnowie. Piszą nam z Tarnowa: Kolejarze tarnowscy, wodzeni dotąd na pasku klerykalnym przez stow. »Nagłej śmierci« i »Bractwo różańcowe«, częścią zaś z założonemi rękoma spoglądający na swą biedę, zrozumieli, że tak dalej być nie może, że muszą raz wreszcie utworzyć organizacyę, któraby broniła ich interesów. Dla omówienia położenia kolejarzy odbyły się 20 i 22 b. m. dwa nader liczne zgromadzenia. Na pierwszem referował tow. Kaczanowski, na drugiem tow. Strzałkowski. — Mowcy przedstawili położenie robotników kolejowych, wyzysk ich przez pracodawcę — państwo, macosze traktowanie ich przez rząd i wskazali na to, że wobec tego, iż kolejarze na nikogo rachować nie mogą, powinni się zorganizować, a zorganizowani będą mogli swą dolę poprawić. Po referatach rozwinęła się nader ożywiona dyskusya. Między innymi wymownie a energicznie przedstawiał postępowanie kleru »blokmeister« Szponder. Do organizacyi należy już 49 kolejarzy. Tylko tak dalej!

Krajowa konferencya robotników metalurgicznych odbędzie się 10 grudnia w Przemyślu z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z dotychczasowego stanu agitacyi i organizacyi w Galicyi;
2. Utworzenie sekretaryatu Związku metalowców dla Galicyi;
3. Pismo zawodowe;
4. Wprowadzenie funduszu cennikowego.

Upraszam wszystkie grupy i stacye płatnicze Związku metalowców o wybranie delegatów i zawiadomienie o tem sekretaryat komisyi zawodowej.

Z polecenia i upoważnienia Związku metalowców w Austryi. *Zygmunt Żuławski,* sekr. kom. zawod.

Krajowy zjazd związków zawodowych. Na mocy uchwały krajowej komisyi zawodowej zwołujemy do Przemyśla IV. krajową konferencyę zawodową na dni 8 i 9 grudnia b. r.

Porządek dzienny proponujemy następujący:

1. Otwarcie konferencyi.
2. Wybór prezydyum.
3. Sprawozdanie sekretaryatu.
4. Organizacya i agitacya.
5. Prasa zawodowa.
6. Wnioski.

Delegatów na konferencyę mają prawo wysyłać wszystkie grupy i stacye płatnicze centralnych związków zawodowych, oraz samoistne stowarzyszenia w ten sposób, że stowarzyszenia, liczące mniej niż 100 członków, wysyłają jednego delegata, ponad 100 — 2 delegatów.

O wyborze delegatów należy bezzwłocznie zawiadomić sekretarza komisyi zawodowej (Z. Żuławski, Kraków, Wiślna 5).

Wnioski na konferencyę należy przesłać do sekretaryatu zawodowego najdalej do dnia 25 listopada.

Kraków, 29 października 1906.

Za krajową komisyę zawodową:

Zygmunt Żuławski sekretarz. *Franciszek Waligóra* przewodniczący.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń

× **Baczność!** Wzywa się wszystkie organizacye, aby rachunki z komisyą zawodową co do podatku wyrównały do dnia 5 grudnia b. r. *K. Łapiński,* kasyer, Kraków, ul. Podwale 12.

× **Baczność piekarze!** W niedzielę 2 grudnia o godz. 11 przed południem odbędzie się w sali miejskiej Kasy chorych w Krakowie publiczne zgromadzenie robotników piekarskich. Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Położenie robotników piekarskich. 3) Organizacya 4) Dyskusya i wnioski. Towarzysze piekarscy Krakowa i Podgórza stawcie się jak jeden mąż!

× **Baczność towarzysze stolarscy w Krakowie!** W każdy poniedziałek odbywają się posiedzenia mężów zaufania. Zarząd uprasza, by mężowie zaufania nie zaniedbywali swych obowiązków.

× **„Spójnia“, stow. postępowej młodzieży w Krakowie.** Wpisowe 1 K, wkładka miesięczna 1 K. Wpisy przyjmuje się w biurze „Spójni“. ulica Grodzka 43, II. p., codziennie od 1—3 po południu i od 7—9 wieczorem.

× **Bezpłatnej porady prawnej** udziela adwokat partyjny co sobotę między godziną 12 a 1 w południe w lokalu „Postęp“ w Krakowie, ulica Miodowa 25.

× **Wiedeński oddział Uniwersytetu ludowego** im. Ad. Mickiewicza. W niedzielę 2 grudnia o godz. 3½ po południu odbędzie się w sali restauracyi „Lebrerhaus“ (VIII. Langegasse 20) odczyt p. Jana Kołodziejskiego: „O pochodzeniu człowieka“.

× **Wiedeń.** W stow. rob. pol. „Siła“, VI. Köuigsegggasse 10, odbędzie się w niedzielę 2 grudnia o godz. 5 po południu nadzwyczajne walne zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1) Zgubny wpływ poszczególnych członków wydziałowych na organizacyę (referat tow. Kupś). 2) Dobór wydziału. 3) Sprawa oddziału „Siły“. 4) Wnioski i interpelacye. Wstęp tylko dla członków nie zalegających w wkładkach.

W stow. rob. pol. „Siła“ oddział, XX. Wasnergasse 17, w niedzielę 2 grudnia o godz. 9 rano odbędzie się zgromadzenie członków w sprawie utrzymania się przy organizacyi. Wstęp mają tylko członkowie.

× **Londyński oddział P. P. S.** mieści się obecnie: 107 Chorlotte Str. London W. Zebrania członków w każdą niedzielę. Uprasza się wszystkie pisma partyjne o powtórzenie tego ogłoszenia.

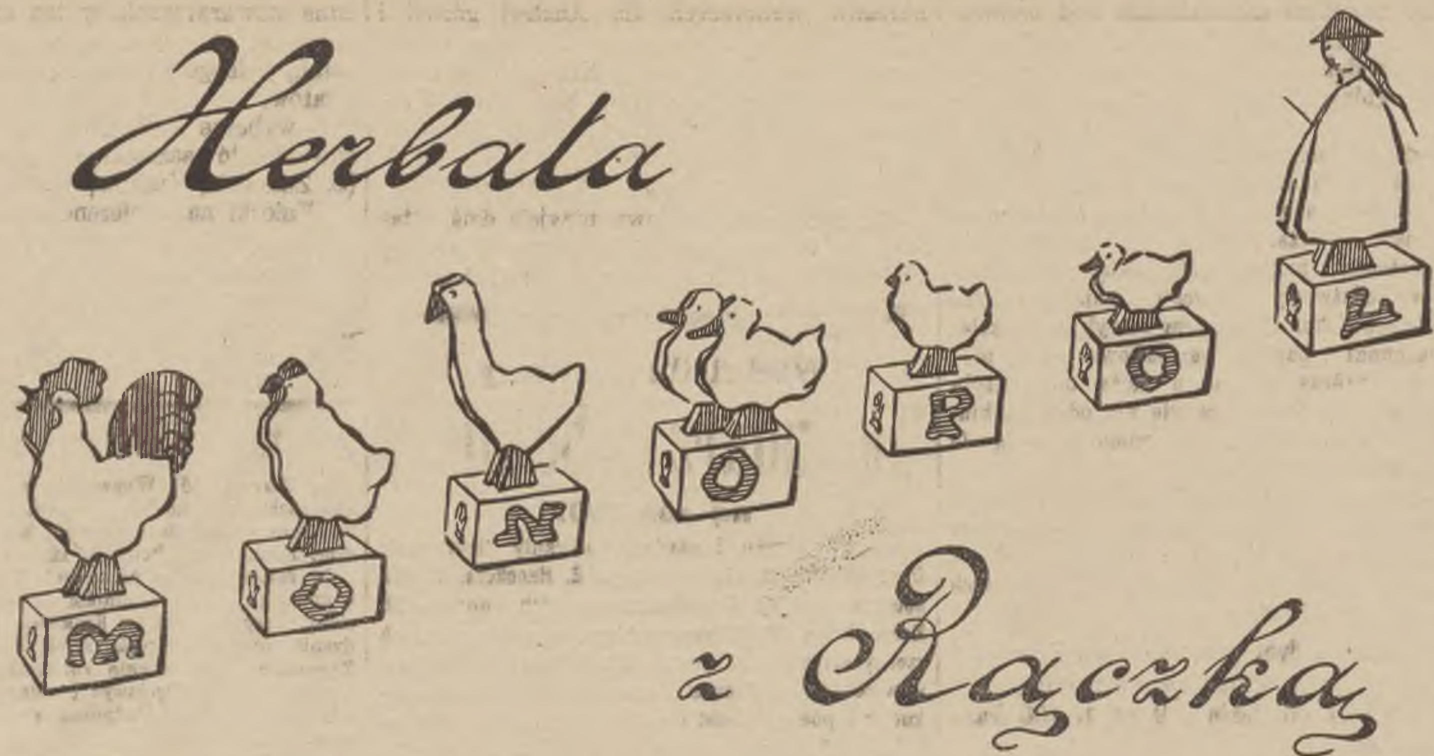
NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Za sumienną i nader umiejętnie wykonaną operacyę, za troskliwe i zupełne wyleczenie mnie z ciężkiej choroby krtani składam **J. W. Panu Drowi Franciszkowi Nowotnemu,** Doc. Uniw. Jag., serdeczne, staropolskie: Bóg zapłać! **Tomasz Danz.**

Zatreść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**



Wszędzie do nabycia, a gdzie niema, żądać z Magazynu **JULIUSZA GROSSEGO w Krakowie.**

Hygieniczna bielizna obciągnięta płótnem

wyrabiana przez dostawców król. dworów Saskiego i Rumuńskiego



Mey i Edlich w Leipzig-Plagwitz, jest bardzo elegancką najpraktyczniejszą i najtańszą bielizną dla panów, pań i dzieci. Na oko nie można jej odróżnić od najlepszej bielizny płóciennej a kosztuje nie więcej jak pranie i zużycie. Usuwa nieprzyjemności połączone z praniem bielizny płóciennej. Bieliznę firmy **Mey i Edlich** wyrzuca się po zbrudzeniu i zastępuje nową; nosi się zatem zawsze nową, nienaganną, doskonale leżącą bieliznę, która nawet przy silnem poceniu się okazuje się bardzo dobrą. W każdym zawodzie, w mieście i podróży jest prawie nieodzowną; po jednorazowej próbie nie powraca nikt do bielizny płóciennej. Bielizna papierowa wyrabiana jest we wszystkich modnych fasonach. Każda sztuka zaopatrzona jest stemplem **Mey & Edlich, Leipzig,** oraz marką handlową.



Słynną bieliznę MEY i EDLICH dostać można w sklepach:

PORĘBSKI I ZIMLER, RYNEK Nr 8,
ANDRZEJA SCHULTZA NASTĘPCY, Rynek 32

Zastępca na Galicyę:

SZYMON LORIA, KRAKÓW, Sebastyana 20.

Pomimo znacznego podrożenia

artykułów gumowych, sprzedaje **największ dom obuwia** znanej w świecie firmy

Alfreda Fränkla Spół. Com. w Krakowie skład główny Rynek 14.

Kalosze i Śniegowce



po niebywale niskich cenach.

Kalosze mezkie po 2 złr. 25	Kalosze meskie „Slipery“ po 2 złr. 60.
Kalosze dam kie po 1 złr. 30.	Kalosze damskie „Slipery“ po 1 złr. 95.
Kalosze dzieciece po 1 złr. 10.	Kalosze dla panienek po 1 złr. 25.

UWAGA: Ceny są ważne tylko tak długo, dopóki zapas starczy! Największy wybór męskich, damskich i dziecinnych bucików po niskich, stałych, fabrycznych cenach. 291

JA ANNA CSILLAG

z moimi **185 centymetrów olbrzymio długimi włosami,** które uzyskałem przez **14-to miesięczne użycie przezemnie wynalezionej pomady.**

Takowa została uznana za jedyny środek **przeciw wypadaniu włosów** do **przyspieszenia wzrostu tychże** oraz do **wzmocnienia skóry, powoduje** ona **u Panów pełny i silny zarost brody** i już po krótkiem użyciu nadaje **włosom na głowie,** jakoteż na **brodzie naturalny połysk** oraz **gęstość i chroni** takowe od **przedwczesnej siwizny** aż do najpóźniejszego wieku.

Żaden inny środek nie odżywia tak włosów jak pomada **„Csillag“** która zupełnie słusznie uzyskała sławę światową, ponieważ panie i panowie osiągają najlepsze wyniki, już po użyciu pierwszego krążka, gdyż wypadanie włosów po kilku dniach zupełnie ustaje i świeży porost się okazuje. Ten wynik udowadniają tysiące pism z uznaniem, które z całego świata napływają, gdyż tylko prawda zwycięża.



Cena jednego krążka 1 i 2 zł.

Do tego: **Herbata na porost po 1 K-**
Mydło „ „ „ 1 „

Wysyłki pocztą codziennie po nadesłaniu kwoty, albo za **zaliczką pocztową** na całą kulę ziemską z fabryki, dokąd należy także wszelkie zlecenia nadsyłać. 510

Anna Csillag

Wiedeń 1., Graben Nr. 14.

Skład główny dla Krakowa: Droguerya Arnolda Reifera Grodzka l. 38.

Najlepsza sztuka płótna na raty 8 złr.

NA RATY

począwszy od 2 koron miesięcznie lub 1 korony tygodniowo

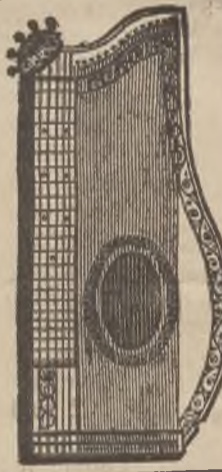
można dostać wszelkie towary jakoto: materye na suknie, płótna, szyrtyngi, firanki, dywany, chodniki, portyery, kapy, na łóżka, kołdry i barchany oraz **ubrania męskie, dziecinne i żakiety po bardzo niskich cenach w handlu towarów bławatnych**

A. M. Holzmanna i J. Hirschberga

w Krakowie, ulica św. Agnieszki l. 3 (przy Stradomiu).

Począwszy od 2 kor. miesięcznie. lub po 1 koronie tygodniowo.

Najlepsza sztuka płótna na raty 8 złr.



Antoni Brabec

Kraków, Sławkowska 29

Nowo otworzony skład i fabryka instrumentow muzycznych.

Wielki wybór 592

instrumentow muzycznych, dętych, blaszanych i drewnianych własnego wyrobu.

SKŁAD

wszelkich gatunków harmonijek, instrumentów muzycznych, bębnów, cytr i dzieł muzycznych.

Wybór strun krajowych i zagranicznych.

Wszelkie naprawy

wchodzące w zakres mojego zawodu zostaną tanio i solidnie uskutecznione.



Darmo!

dobrze idący

zegar ścienny

jako podarunek gwiazdkowy

dostaje każdy, kto u mnie zamówił do końca grud 1906 następujące przedmioty, choćby tylko **za złr. 3·85.**

1 prawdziwy **zegarek niklowy, systemu Roskopf-Patent** z 3-nią gwarancyą,
1 elegancki **łańcuszek niklowy męski** wraz z breloczkiem,
1 para znakomitych **spinek mankietowych ze złota „doublee“** lub
1 **broszka granatowa ze złota doublee,**
1 **szpilka do krawatki, ze złota doublee** z prawdziwym kamieniem lub
1 para **kolczyków ze złota doublee** z koralami
1 **pierścionek męski lub damski, ze złota doublee** z koralem, turkusem, lub opalem
1 znakomita **cygarniczka piankowa,**
1 ozdobna **fajka** z okuciem niklowem wraz z cybuchem.

Wszystkie powyżej podane przedmioty, które są wykończone **zgrabnie i trwale** kosztują wraz z **prawdziwym zegarkiem system Roskopf-Patent i bezpłatnym dodatkiem dobrze idącego zegara ściennego Schwarzwald skiego** z brązowanym ciężarkiem i wahadłem **tylko złr. 3·85.**

Na gwiazdkę szczególnie polecenia godne.

Zamiana dozwolona albo pieniądze bez potrącenia z powrotem przeto żadne ryzyko.

Wysyłka za zaliczką. **Cennik darmo i opłatnie.**

Michael Ackermann, fab. zegarków.

Wien III/2, Radetzkystrasse 9/XV. 716

NOWOŚĆ! PEŁNA EFEKTU

Aniołki z oświetleniem i dzwonkami na drzewko



z 6 złoconymi aniołkami, 30 cm. wysokości. Nieulegająca stłuczeniu ozdoba wierzchołka drzewka **Gwarancya za dobre fukcyonowanie.** **Najnowsza i najpiękniejsza ozdoba na drzewko,** której nie powinno brakować w żadnej katolickiej familii.

Przez zapalenie 3 świec, wytwarza się ciepłe powietrze, które wprowadza w ruch koło obrotowe umieszczone na wierzchołku drzewka wraz z zawieszonemi u niego kulkami, które uderzają o umieszczone poniżej 3 dzwonki wskutek czego wytwarza się nadzwyczaj miły i harmonijny dźwięk. który tak młodszych jak i starszych nader mile i wesoło usposabia.

Cena wraz z pudełkiem i opisem użycia opłatnie przy poprzedniem nadesłaniu pieniędzy.

Kor. 1·50

3 sztuk . K 4·—
6 „ . K 7·50
12 szt. K 13·50 24 szt. K. 26.50

Za pobraniem pocztowem 20 hal. drożej. Za nie odpowiadający towar zwracam pieniądze, zamówienia nadsyłać należy wcześnie pod adresem

HANNS KONRAD, pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr. 1853 (Czechy).

Mój 200 stronnic, 3000 ilustracyj zawierający cennik przesyłam na żądanie darmo i opłatnie.

Całkiem za darmo

bez jakiejkolwiek zapłaty



otrzyma każdy jako podarunek gwiazdkowy, świecący w nocy, **budzik kolejowy** lub **zegarek Rosskopf,** wartości 5 koron i **piękny kalendarz ścienny** wraz z koszykiem kto zamówi aż do 15. grudnia br. towary nad 30 koron. Proszę przeto natychmiast zażądać mego cennika z 2000 rycin darmo i opłatnie.

MAX BÖHNEL, zegarmistrz
Wiedeń, IV. Margaretenstrasse 27.
591 Telefon 3523.

Najlepszego gatunku

igły, oliwy i innych przyborów do maszyn szycia dostać można **tylko**

w Składzie maszyn do szycia

Kraków, ul. Starowiślna l. 1.

Wysyłka na prowincyę ze zaliczką.
Założone na mocy statutów zatwierdzonych L. 43.903 Wys. c. k. Namiestnictwa

---

Wolne i intratne posady

dla inteligentnych mężczyzn i kobiet, którzy pracować chcą, wymowność i zmysł kupiecki posiadają. Pisemne lub osobiste oferty do dyrekcyjnej filii towarzystwa im. „Gizela“ w Krakowie, Floryańska.

Nowo otworzona

Droguerya i Perfumerya

oraz skład przyborów fotograficznych pod firmą **J. LINK w Krakowie ul. Sławkowska l.** poleca największy wybór artykułów chirurgicznych, hygienicznych, opatrunków, oraz przyborów toaletowych. 708

Płyty **Płyny** **Przybory** **Przyrządy** **Papiery**

Fotograficzne

krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm: „Fos“ (Warszawa) Kodak, Goerz, Lumière, Jougla etc. Po najtańszych cenach. W największym wyborze. Cennik gratis.

Warszawski Skład przyborów fotograficznych

Szewska 2.

Fajka z drzewa Bruyéra,

rzadni fabrykat z prawdziwego niezniszczalnego drzewa Bruyéra.



Gładka główka z wygiętym wdlem. z Bruyera cybuch wiśniowy z ustnikiem z rogu i rurką z jedwabiu, około 21 cm. długa K 1·50. Ta sama fajka, jednak z rzeźbioną naokoło główką z drzewa Bruyera K 1·60. Największy wybór przyrządów dla palaczy znaleźć można w mym katalogu, który rozsyła się darmo i opłatnie.

Do nabycia przez

HANNS KONRAD

Dom rozsyłkowy, w Brüx Nr. 921 (Czechy).

Proszę w własnym interesie zażądać mego bogato ilustr. polskiego katalogu z przeszło 1000 odbitkami darmo i opłatnie.

---

50 proc.

oszczędza się, sporządzając znakomite likiery zapomocą esencyi likierowych „Monopol“. Główny skład: Droguerya Menkesa, Lwów, ul. Kazimierzowska, róg ul. Rzeźnickiej. Cenniki i przepisy darmo.
706



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe

do Ameryki

I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle według taryf okrętowych i kolejowych.

BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie

Utrzymanie ZDROWEGO

ŻOŁĄDKA

polega głównie na utrzymaniu, przyspieszaniu i regulowaniu trawienia i usunięciu przykrego zatwardzenia. — Wypróbowanym, z wyszukanych najlepszych i najskuteczniejszych ziół leczniczych, starannie sporządzonym pobudzającym apetyt, przyspieszającym trawienie i łagodnie przeczyszczającym środkiem domowym który *uśmierza kurczowe bóle i usuwa znane skutki nadmierności, błędnej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia n. p. zgagę, rozdymanie, nadmierne wytwarzanie się kwasów, jest* **Dra Rosy Balsam na żołądek** z apteki **B. Fragnera w Pradze.**

Ostrzeżenie! Wszystkie części opakowania posiadają ustawowo zastrzeżoną markę ochronną.

Główny skład

Apteka B. FRAGNERA c. i k. dostawcy nadwornego

„Zum schwarzen Adler", Praga Kleinseite 203, Ecke d. Nerudgasse.

Wysyłka pocztowa codziennie. — 1 wielka flaszka 2 kor. 1 mała flaszka 1 kor. Pocztą zostają wysyłane do każdej stacyi Austro-Węg.

po nadesłaniu	1 K 50 h	1 mała flaszka
	2 „ 80 „	1 wielka flaszka
	4 „ 70 „	2 wielkie flaszki
	8 „ — „	4 „ „
525	22 „ — „	14 wielkich flaszek

Na składzie w aptekach Austro-Węgier

W Krakowie w znaczniejszych aptekach



3-letnia pisemna gwarancya! Bez konkurencyi

5 Koron 5

Wspaniały szwajcarski **Anker-Remontoir zegarek, systemu Roskopf,** o doskonałym, silnym automatycznym werku, zabezpieczonym pancerzem, z pięknym emaliowanym cyferblatem (nie z papieru), w eleganckiej niklowej oprawie, opatrzony **plombą ochronną,** idący 36 godzin (nie 12 godzin), posiadający ozdobne, złocone wskazówki, doskonale uregulowany, z 2-letnią pisemną gwaran. 1 szt. K 5·— 3 szt. K 14
taki sam z wskazówką sekun. 1 „ „ 6·— 3 „ „ 17
w eleg. srebrnej oprawie bez
wskazówki sekundowej 1 „ „ 10·— 3 „ „ 28
taki sam z wskazówką sek. 1 „ „ 12·50 3 „ „ 35
Zmiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy bez żadnego potrącenia. — Wysyłka za zaliczką.

Pierwsza fabryka zegarków 459

Hanns Konrad w Brüx (Czechy) Nr. 918.

Bogato illustr. pol. katalog z przeszło 1000 wzorami wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

Zegar wahadłowy



z uderzeniem dzwonu wieżowego

z 72 cm. długą, pięknie polyturowaną skrzynką z drzewa orzechowego, z przyjemnem uderzeniem dzwonu wieżowego, wybijający każde pół godziny i każdą godzinę **K. 11.** Tensam zegar z uderzeniem sprężynowem **K. 10,** ten sam zegar z muzyką, wygrywa co godzinę najpiękniejsze tańce i marsze **K. 14.** Opakowanie i skrzynia **80 h.** Zegary te, są eleganckim meblem, z powodu wspaniałego wykończenia **Budzik z muzyką** wygrywa zamiast wydzwania w czworokątnej niklowej oprawie **K. 12. Budzik ze świecącym w nocy cyferblatem K. 8·40. Niklowy zegarek Roskopf K. 4. Srebrny męski** lub damski zegarek remontoir **K. 10. Do każdego zegarka jest dołączone 3 letnie pisemne poręczenie.** Wysyłka za zaliczką.

Josef Spiering, Wien

I. Postgasse 2—27.

Ilustrowany cennik zegarków, łańcuszków, pierścionków darmo i opłatnie.
681

SINGER Komp. Tow. akc. maszyn do szycia

Kraków, Szpitalna 40.

540

Po tym znaku poznaje się sklepy w których sprzedaje się wyłącznie **SINGERA** maszyny do szycia.

FILIE:

Kraków, Kazimierz, Wolnica
Chrzanów, Mickiewicza.
Tarnów, Wałowa 15.
Jarosław, Krakowska 30.
Rzeszów, Trzeciego Maja 5.
Nowy Sącz, Jagiellońska
Sanok, Jagiellońska obok Kółka roln.
Łańcut, Rynek,
Tarnobrzeg, Rynek.

Części składowe

maszyn do szycia wszelkich systemów i konstrukcyi, wyrabiane z najlepszego materyału sprzedaje tanio

Skład maszyn do szycia

Kraków, Starowiślna l. 1.

Wysyłka na prowincyę za zaliczką.



Proszę żądać

gratis i franco

mego bogato ilustrowanego polskiego cennika z przeszło 1000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych

HANNS KONRAD

PIERWSZA

Fabryka zegarków

W BRÜX Nr. 506

(Czechy).

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz łańcuszk. K 4·— Niklowy budzik K 2·90 3 sztuki K 8·— z tarczą świecącą w nocy K 3·30, 3 szt. K 9·—. Niema ryzyka! Dowolna wymiana, lub zwrot pieniędzy.

Najlepsze instrumenty muzyczne.



Najgustowniejsze zabawki i podarunki **po najtańszych cenach** rozsyła
684

BAZAR AMERYKAŃSKI

Kraków, Grodzka 59.

Proszę żądać cennika illustr. franko i darmo.

Lekcyi francuskiego

języka i literatury udziela nauczycielka posiadająca dyplom **Sorbony Paryskiej** oraz kursów **Alliance Française** ul. Siemiradzkiego 14. II. od 12 do 4
688

TANIE CZESKIE PIERZE



5 kilo: świeżo darte K 9·60, lepsze K 12·—, białe bardzo miękkie darte K 18.—, 24·— śnieżnej białości b. miękkie darte K 30·—, K 36·—. Wysyłka opłatnie za zaliczką

Zmiana lub zwrot po zapłaceniu porta dozwolony.

Benedykt Sachsel, Lobes 326.

310 Poczta **Pilzno** (Czechy).

Pieniądz każdy wyrzuca, kupując gotowe likiery, gdyż za pomocą

esencyi „MONOPOL"

sporządzać można każdy likier, oszczędzając 50%. — Główny skład najtańsza **Droguerya Menkesa, Lwów, Kazimierzowska róg Rzeźnickiej** 707

NA REUMATYZM

gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle, poleca się uśmierzające nacieranie, od lat 5 ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

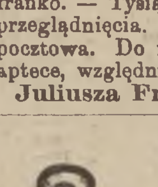
Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL"

chemika dr. Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal., 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. — Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu.**

Moje tanie ceny wzbudzają senzacyę

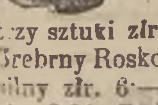


Niklowy Remontoir kieszonkowy z marką Sy-Roskopf 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem zł. 1·95, trzy sztuki zł. 5·50, sześć sztuk 8 50. Srebrny Roskopf o 3 kopertach bardzo silny zł. 6·—. Stalowy damski rem. zł. 3·90, Budzik najlepszy zł. 1·50. Łańcuszki srebrne od zł. 1·—. Zegarki damskie złote od zł. 10·—.

Bogato ilustr. cenniki na żądanie darmo i opłatnie

Ignacy Cypres, Kraków, ul. Floryańska 49.

Czterdzieści centów



kosztuje prawdziwy srebrny pierścionek według obok znajdującego się rysunku. Ten sam pozłacany K 1·— z ameryk. złota K 4·— z 14 kar. złota K 8·— Jako miarę wystarczy skrawek papieru. 541

HANNS KONRAD

jubiler, w Brüx 925 (Czechy).

c. k. sądownie zaprzysiężony rzeczoznawca

Bogato ilustr. polski katalog z przeszło 1000 zdjęć, darmo i opłatnie.

Prawnie zastrzeżone: naśladownictwo i przedruk wzbronione.

Nieznajomość ustawy nie zmniejsza winy.



Sędzia: Jesteś pan oskarżony, iż całe i ostatnie swoje pieniądze wydałeś na nieużyteczne i całkowicie bezwartościowe środki, jakkolwiek musiałeś pan wiedzieć o tem, jak i każdy inny, że **tylko Thierry'ego balsam** i maść centyfoliowa są wyłącznie pewnymi, niewątpliwie działającymi w wszystkich wypadkach środkami leczniczymi, co jest również potwierdzonem przez tysiączne listy dziękczynne.

Oskarżony: Niestety dałem się namówić i użyłem pierwszy lepszy polecony mi środek bezwartościowy i nie działający, oraz fałszowaną maść, czego też obecnie bardzo żałuję.

Sędzia: Nieświadomość według ustawy nie usprawiedliwia i nie uniewinnia. Dlaczego nie kazał sobie pan przysłać książeczki z tysiącami atestów od aptekarza Thierry'ego w Pregrada, którą wysyła się każdemu na życzenie darmo i opłatnie?

Oskarżony: Niestety nie wiedziałem o tej okoliczności.

Sędzia: Ze względu na okoliczność, iż może pan to naprawić, uznaje się pana niewinnym przestępku, nie pielęgnowania zdrowia swego i swoich krewnych. Na przyszłość musi pan zaniechać wszelkich przesyłek i używanie innych bezwartościowych i nie działających surogatów i falsyfikatów, natomiast używać jedynie i często Thierry'ego balsam i maść centifoliową, jako jedynie pewne, i nadzwyczaj szybko działające środki. Ustaw zdrowotnych należy ściśle przestrzegać najtańszą drogą, a pominięcie tychże, bądźto z powodu nieznajomości lub zaniedbania ich, będzie z pewnością surowo karane, albo przez chorobę albo co najmniej osłabienie organizmu.

Do pomocy cierpiącym i uśmierzenia bólów i chorób służą Thierry'ego balsam i maść centifoliowa, a nie cierpi się dłużej, jeżeli się ma zawsze ten tani środek w domu lub przy sobie i używa się go ciągle.



Thierry'ego balsam jest niezrównanym środkiem **przeciwko kaszlowi, katarowi, cierpieniom płucnym, suchotom, zapaleniom gardła, przeziębieniu, cierpieniom piersiowym, zniekształceniu płuc, kurczom żołądkowym, kolce, niestrawności,** specyalnie influency i t. d. oraz przynosi z pewnością pomoc i skutek

Cena: 12 małych albo 6 podwójnych, albo jedna **duża specyalna flaszka z patentow. zamknięciem K 5·— franko.**

Thierry'ego maść centifoliowa jest **non plus ultra** przy wszystkich przestarzałych ranach, zapaleniach, słabych piersiach, czerwonce, wrzodach, i spuchliznach, abscesach uszkodzeniach, karbunkułach, nowotworach, pęcherzach, ranach z otarcia u dzieci i t. d.

Zmiękcza i wydobywa obce ciała z organizmu, jak ołów, szkło, drzazgi, piasek i t. d. bez bólu, zapobiega, o ile wcześnie użyta, zakażeniu krwi i czyni zbytecznemi bolesne operacye. **Cena słoika franko K 3·60.**

Broszurkę z tysiącami oryginalnych podziękowań otrzymuje każdy na żądanie darmo i opłatnie.

Wysyłka tylko za poprzedniem nadesłaniem lub za zaliczką przez **Aptekarza A. Thierry'ego w Pregrada obok Rohitsch Sauerbrunn.**

Do nabycia we wszystkich większych aptekach i drogueryach.

Trzymajmy się zasady „Swój do Swego"!



Kto chce jechać

do Ameryki

tylko 5 do 7 dni

niech uda się do

jedynej polsko-czeskiej firmy

Karesz i Stocki, Bremen, Bahnhofstr. 29.

Słowiańska firma ta udziela chętnie, odwrotnie i bezpłatnie w mowie ojczystej każdego wszelkie do podróży potrzebne wyjaśnienia i pouczenia, aby pasażerowie szczęśliwie do Ameryki mogli przybyć, a pasażerów swych przewozi najlepszym, i nabezpieczniejszymi cesarskimi parowcami

„Kaiser Wilhem II." „Kaiser Wilhelm der Grosse" „Kronprinz Wilhelm",

którymi podróż przez ocean trwa **tylko 5½ dni.** W czasie podróży mają pasażerowie doskonały, **zdrowy wikt** i rzetelną a uprzejmą usługę.

Okręty naszego Towarzystwa są ogólnie bardzo lubiane, więc należy wcześnie zabezpieczyć sobie miejsce przez posłanie **zadatku 20 Koron,** po otrzymaniu którego potemy natychmiast **kartę** okrętową i dokładne pouczenia do podróży, jak prędko i tanio dostać się można do jedynej słowiańskiej firmy 704

Karesz i Stocki, Bremen, Bahnhofstrasse Nr. 29.



Prawdziwe ze złota double zegarki Roskopf kryte ankier Remontoir.

ze znakomitym precyzyjnym werkiem kotwicznym są podwójnie kryte, 3 bardzo silne koperty ze złota double z pokrywą odskakującą. Złoto double jest metalem podobnym do złota, który nie traci nigdy tego podobieństwa do złota. Zegarki te, są powszechnie podziwiane z powodu swego wspaniałego wykończenia i nie można ich odróżnić od prawdziwych zegarków złotych.

CENA złr. 5·—.

złote double damskie zegarki podwójnie kryte złr. 6. złote double podwójne łańcuszki męskie złr. 1·50 złote double łańcuszki do lornetek i wachlarzy 160 cm. długie złr. 4. Do każdego zegarka jest dołączone 3-letnie pisemne poręczenie przy wysyłce za zaliczką. Ilustrowany cennik zegarków, łańcuszków, pierścionków i t. p. darmo i opłatnie.

JOSEF SPIERING

Wiedeń I., Postgasse 2—27.



Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy **Gramofonów i Fonografów**

JÓZEFA WEKSLERA w Krakowie, ul. Grodzka 71

poleca w bardzo wielkim wyborze **Gramofony, Fonografy, płyty i walce najnowszych zdjęć.**

Gramofon koncertowy z 10 płytami złr. 35·—.

Części składowe zawsze na składzie. Ceny bardzo przystępne. Reperacye wykonuje się dokładnie i szybko po cenach umiarkowanych. Cenniki darmo i opłatnie. 339
Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

PERFUMY

na wagę i we flakonach.

w kilkudziesięciu różnych zapachach, najmodniejsze: **Azur, Gardenia, Ideał, Fleurs d' Amour, Coeur de Marie, Narcyz, Jaśmin, Orchidea, Orion, Fiołek** w pięknych opakowaniach i wiele innych, również wody: kolońską, do ust i do mycia głowy **na wagę** i we flaszkach — poleca

CZESŁAW ŚMIECHOWSKI

720 **Kraków, Mały Rynek,** obok apteki pod barankiem.

Wydawca: [illegible] Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: [illegible] Alojzy Titz. Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie (Telefon Nr. 41)